Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 151 (851) ROK IV — WARSZAWA — SOBOTA 2 CZERWCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Dzień Dziecka

W dniu 1 czerwca obchodziła cała Polska wraz z ludami świata Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Mało jest u nas dziedzin życia społecznego, w których tak szybko i tak gwałtownie zaznaczałby się przełom, jak właśnie dziedzina opieki nad dzieckiem i matką. Tragicznej sytuacji rodziny robotniczej i chłopskiej w Polsce burżuazyjnej, dla której dziecko było obciążeniem ponad siły i pogarszało znacznie sytuację materialną rodziców, przeciwstawia Polska Ludowa budująca socjalizm, wszechstronną i coraz szerszą pomoc wielodzietnym rodzinom, a zwłaszcza matkom, które pracę zawodową łączą z troską o dziecko.

Wspaniały rozwój pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego, który notuje szczególnie wysoki przyrost ludności, a zarazem stwarza dzieciom najwspanialsze warunki radosnego, szczęśliwego życia i głęboko humanistycznego wychowania świadczy o tym, że tylko w ramach socjalistycznego ustroju możliwe jest zapewnienie dzieciom lepszej przyszłości.

Od urodzenia, a nawet jeszcze przed urodzeniem zaczyna się u nas pomoc państwa ludowego dla dziecka.

Specjalne warunki dla kobiet pracujących, które są w ciąży, płatny urlop przed i po rozwiązaniu ułatwiają kobiecie pracującej przebycie okresu porodowego bez uszczerbku dla jej zdrowia sytuacji materialnej. Żłobki, przedszkola, wyprawki niemowlęce, które państwo ludowe daje bezpłatnie matkom, pozwalają przebyć trudności pierwszego okresu. Kiedy dziecko podrośnie weźmie je w swą opiekę nowa szkoła, w której nauczyciele zapewnią mu serdeczną troskliwość i podstawy rzetelnej wiedzy o świecie. Chore dzieci znajdują miejsce w dziecięcych klinikach i w szpitalach, które powstają w coraz większej ilości w naszym kraju. Polska Ludowa organizuje Domy Dziecka i Młodzieżowe Domy Kultury, a górniczy Śląsk uruchomi w niedługim czasie Pałac Dziecka, który na pewno nie będzie w Polsce jedyny.

Nie tylko okres nauki szkolnej, ale i czasu pozaszkolnego musi być wartościowo wypełniony. Wczasy letnie, rozbudowywane z roku na rok — oto nowa instytucja, której celem jest uprzyjemnienie życia dzieciom i odciążenie rodziców. Z zadymionych miast i rozpalonych od lipcowego słońca ulic i murów, wyjeżdżają dzieci robotnicze w zieleń lasów i pól, w piękno gór, czy morza. Wczasy letnie zapewniają im nabranie nowych sił, uleczenie chorób, dają wypoczynek i cenne wartości wychowawcze.

Coraz lepiej rozwija się również w Polsce Ludowej opieka kulturalna nad dziećmi i młodzieżą. Czasopisma przeznaczone dla najmłodszych obywateli naszego kraju, książki dziecięce i młodzieżowe, ukazujące się w milionowych nakładach, teatry młodego widza, szkoły umuzykalniające, zespoły taneczne, kluby krajoznawcze, techniczne, przyrodoznawcze i inne, które powstają w szkołach — oto dopiero część ogromu instytucji, które zajmują się kulturalnym rozwojem i zaspokojeniem ciekawości wiedzy, tak charakterystycznej dla dziecka.

Wszystkie te osiągnięcia — to dopiero część wielkiego programu realizowanego przez Polskę Ludową w okresie budownictwa podstaw socjalizmu. Wszystko co osiągnęliśmy już w tej dziedzinie i wspaniałe perspektywy, które otwierają się przed naszymi dziećmi i młodzieżą w przyszłości, zawdzięczamy nowym siłom, które wyzwolił nowy ustrój, zawdzięczamy pokojowej polityce naszego rządu ludowego.

W tym samym czasie, kiedy w Polsce Ludowej blisko 1/3 budżetu przeznaczona jest na oświatę i kulturę, w krajach kapitalistycznych do minimum ograniczono wydatki na ten cel, przeznaczając je na zbrojenia i przygotowania nowej wojny. Jakie są skutki takiej polityki budżetowej i kto najbardziej z jej powodu cierpi, łatwo uświadomić sobie studiując cyfry ilustrujące malejącą ilość szkół, rosnący analfabetyzm, nędzę, bezdomność i tragiczne położenie dzieci robotniczych i chłopskich w krajach kapitalistycznych.

Imperializm nie ogranicza się jednak tylko do stałego pogarszania sytuacji dzieci ludzi pracy, lecz przechodzi do najbardziej barbarzyńskiego mordowania tych, którzy powinni być otoczeni miłością i tkliwością starszego pokolenia. Zabójstwa i masowe morderstwa dzieci koreańskich są straszliwym oskarżeniem amerykańskiego imperializmu, który pokazał całą ohydę swego zezwierzęconego oblicza.

Aby dzieci całego świata mogły żyć i rozwijać się, aby było im lepiej, aby były szczęśliwsze, konieczne jest zwycięstwo pokoju. Pokój zapewnia coraz lepsze warunki dzieciom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Pokój i jego zwycięstwo przerwie pasmo cierpień dzieci koreańskich. Pokój i jego zwycięstwo to źródła życia dla milionów dzieci państw kapitalistycznych. Dlatego też Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodzić będziemy, wraz z masami pracującymi całego świata, pod hasłem nieugiętej walki o pokój.

Im gorętsza jest nasza miłość do dzieci, tym płomienniejsza nienawiść do ich morderców. Matki i ojcowie, bracia i siostry, myślący o losie najdroższych, o losie dzieci — kto z was chce zapewnić im pogodny, radosny uśmiech i lepsze jutro — ten kroczy wśród w pierwszych szeregach obrońców pokoju. Albowiem przyszłość dzieci całego świata, tak jak i losy ludzkości zależne są od zwycięstwa pokoju nad wojną.

Walka o pokój i plan sześcioletni — to walka o szczęście i radość naszych dzieci

1 czerwca cały kraj obchodził Międzynarodowy Dzień Dziecka

(a) 1 czerwca cały kraj obchodził uroczyście Międzynarodowy Dzień Dziecka. W miastach i wsiach odbyły się obchody i imprezy, które stały się przeglądem osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie wychowania młodzieży oraz opieki nad matką i dzieckiem. Uroczystości odbywały się pod hasłem walki o pokój i plan 6-letni, będącej walką o szczęśliwą i radosną przyszłość naszego najmłodszego pokolenia.

Młodzież szkół woj. katowickiego przygotowała artystycznie wykonane gazetki ścienne, poświęcone Międzynarodowemu Dniu Dziecka. W kopalniach „Katowice", „Eminencja" i „Kleofas" odbyły się wielkie zabawy dziecięce z bogatym programem artystyczno - rozrywkowym.

W Toruniu odbyły się międzyszkolne igrzyska sportowe.

1.000 młodzieży z woj. koszalińskiego wzięła udział w wielkim zlocie młodzieżowym w Koszalinie. We wsiach tego województwa były wyświetlane specjalne filmy dla dzieci.

W Krakowie pracownicy MHD i WSS przygotowali paczki ze słodyczami, przeznaczone dla młodocianych uczestników okolicznościowych imprez i zabaw.

(Kor. wł.) W Białymstoku w dniach 1-go, 2-go i 3-go wyświetlane są filmy dziecięce „Konik garbusek" i „Cesarski słowik". W zakładach pracy i szkołach odbywają się zabawy dziecięce. W niedzielę do Białegostoku przyjadą wycieczki dzieci chłopskich.

Do gromad wiejskich wyjadą z Białegostoku i innych miast młodzieżowe zespoły artystyczne. (a)

160 tys. dzieci w szkołach TPD w nowym roku szkolnym

Bogatym dorobkiem wita Towarzystwo Przyjaciół Dzieci tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka.

W porównaniu z rokiem ub. liczba szkół ogólnokształcących TPD zostanie w tym roku podwojona i wzrośnie do 380, będzie się w nich mogło uczyć ok. 160.000 uczniów.

W czasie wakacji TPD organizuje liczne kolonie i półkolonie punkty wypoczynkowe oraz urządza wycieczki krajoznawcze. W 1951 r. akcją kolonijną TPD zostanie objętych 65.000 dzieci w wieku szkolnym, z półkolonii skorzysta 25.000 dzieci, zaś w wycieczkach weźmie udział 12 tys. młodzieży.

O 42 procent zmniejszyła się śmiertelność niemowląt w stosunku do roku 1939

Ostatnio odbył się w Warszawie Zjazd dyrektorów Centralnych Wojewódzkich Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka, poświęcony usprawnieniu opieki lekarskiej nad matkami i noworodkami. W Zjeździe wzięli udział minister Zdrowia dr Sztachelski i wiceminister dr Kożusznik.

Jak wynika ze sprawozdań z poszczególnych województw opieka zdrowotna nad matką i dzieckiem poprawia się z każdym rokiem.

W kraju istnieje już 300 poradni dla kobiet i dzieci oraz ponad 300 izb porodowych na wsi. Przyczyniło się to w decydującym stopniu do obniżenia śmiertelności niemowląt w stosunku do 1939 roku o przeszło 42 proc., zaś w stosunku do 1949 roku o 16 proc.

35 nowych budynków szkolnych na Lubelszczyźnie

W nowym roku szkolnym we wsiach woj. lubelskiego oddanych będzie do użytku 35 nowych budynków szkolnych o 120 salach. Remont i rozbudowa szkół już istniejących zwiększy ponadto ilość sal o 300.

Ok. 330 szkół podstawowych wyposażonych zostanie w nowe pomoce naukowe.

Wiele szkół zostanie zradiofonizowanych, a księgozbiory szkolne zostaną powiększone o blisko 8 tys. tomów.

W szkołach wiejskich tego województwa przybędzie w nowym roku szkolnym 517 wykwalifikowanych nauczycieli.



W czasie, gdy amerykańscy imperialiści krwią i ogniem zalewają Koreę, gdy mordują koreańskie dzieci lub skazują je na bezdomność, sieroctwo i nędzę, naród polski i wszystkie pokój miłujące narody świata, cały swój wysiłek skierowują na to, by nie dopuścić do nowej rzezi światowej, zabezpieczyć dzieciom spokojne i szczęśliwe życie. O to walczy, do tego nawołuje potężny front obrońców pokoju — Foto CAF

Przeszło 5 milionów dzieci w RSFRR przebywa corocznie na koloniach letnich

Międzynarodowy Dzień Dziecka w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej

MOSKWA (PAP). — Narody Związku Radzieckiego uroczyście obchodzą Międzynarodowy Dzień Dziecka. W fabrykach, zakładach przemysłowych, szkołach i czytelniach odbywają się zebrania i pogadanki poświęcone Dniu Dziecka, walce wielomilionowych mas pracujących o trwały pokój, o szczęście dla dzieci.

Wielkie sumy przeznacza rząd radziecki na ochronę zdrowia matki i dziecka.

W RSFRR uczęszcza do przedszkoli ponad 800.000 dzieci. Miliony kołchoźnic korzystają w okresie prac polnych ze żłobków dziecięcych. Przeszło 5 milionów dzieci odpoczywa corocznie na letnich koloniach i w sanatoriach.

Naród radziecki otacza ogromnym szacunkiem matki mające liczne potomstwo. Ponad 3 miliony kobiet odznaczono orderami „Chwała macierzyństwa" i „Medalem macierzyństwa".

Ponad 33.000 kobiet otrzymało zaszczytny tytuł Matki Bohaterki. Państwo radzieckie udziela wydatnej pomocy materialnej matkom posiadającym liczne potomstwo. W ciągu ostatnich 5 lat wyasygnowano na ten cel 17,5 miliarda rubli. W r. b. wyda się na ten cel 4,5 miliarda rubli.

*

Centralny Rząd Ludowy przejawia ogromną troskę o zdrowie i wychowanie młodego pokolenia. W Chińskiej Republice Ludowej zbudowano tysiące nowych szkół, żłobków, dziecińców, otwarto wiele bibliotek i czytelni dla dzieci.

Narodowa Biblioteka w Pekinie i Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka organizują liczne wystawy poświęcone życiu dzieci w Chinach Ludowych, w Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej, a także w krajach kapitalistycznych.

*

Wiadomości o uroczystych obchodach Międzynarodowego Dnia Dziecka napływają również z Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

Ustanowienie nagród za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży

Prezes Rady Ministrów na wniosek min. Kultury i Sztuki ustanowił 2 nagrody po 8 tys. złotych — za twórczość artystyczną dla dzieci oraz za twórczość dla młodzieży.

Nagrody związane są z Międzynarodowym Dniem Dziecka i przyznawane będą każdego roku w dniu 1 czerwca, bądź to za całokształt pracy artystycznej dla dzieci lub młodzieży, bądź za wybitne osiągnięcia w poszczególnych dziedzinach sztuki. Nagrody będą przyznawane za twórczość w dziale literatury lub muzyki, plastyki, teatru, radia i filmu przez specjalnie w tym celu powołane jury.

Ustanowienie nagród za twórczość dla dzieci i młodzieży jest dowodem specjalnej troski najwyższych czynników o młode pokolenie oraz wyrazem uznania w stosunku do artystów, którzy swą pracą i talentem służą najmłodszym odbiorcom kultury i sztuki.

Po raz pierwszy nagrody będą przyznane już w roku bieżącym.

Sesja naukowa Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych w związku z ukazaniem się I tomu „Kapitału"

W dniach 2 i 3 czerwca br. odbędzie się w Warszawie, w sali Rady Państwa, publiczna sesja naukowa Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR poświęcona ukazaniu się nowego polskiego wydania I tomu „Kapitału" Karola Marksa. Na sesji wygłoszone będą następujące referaty:

P. Hoffmana — Trzy polskie wydania I tomu „Kapitału"; J. Zawadzkiego — „Kapitał" Marksa — rewolucyjny przewrót w dziejach myśli ekonomicznej;

St. Kuzińskiego — Rozwinięcie marksowskiej teorii produkcji towarowej przez Lenina i Stalina;

W. Brusa — Niektóre zagadnienia metody dialektycznej w „Kapitale".

Lud Niemiec przeciw remilitaryzacji i wojnie

Oświadczenie szefa niemieckiej misji dyplomatycznej w Warszawie — Fryderyka Wolfa

Dnia 31 maja br. odbyła się w Misji Dyplomatycznej NRD konferencja prasowa, na której szef misji ambasador Fryderyk Wolf złożył oświadczenie, w którym przedstawił walkę narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i jego walkę o pokój.

Ambasador Wolf nawiązuje do apelu Prezydenta Piecka, który dnia 15 maja br. zwrócił się w swym przemówieniu radiowym do całego narodu niemieckiego z wezwaniem do masowego udziału w referendum ludowym przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i o podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951.

Imperialistyczne władze okupacyjne opierają się na terenie Niemiec zachodnich w swej polityce wzmożonych przygotowań wojennych na elementach faszystowskich, dążących do odwetu, do nowej agresywnej wojny.

Na terenie Niemiec zach. istnieje w tej chwili szereg organizacji zbrojnych. Wiele z nich, jak np. tzw. Pogotowie Policyjne i Policja Pograniczna zostały już zdemaskowane jako jawne jednostki wojskowe, w których szkolenie odbywa się na podstawie hitlerowskich regulaminów wojskowych. Wszystkie te oddziały są kompletnie zmotoryzowane.

Rząd w Bonn ogłosił ostatnio podział Niemiec zachodnich na 12 okręgów wojskowych, 5 inspektoratów uzupełnień i 29 podokręgów wojskowych.

5 kwietnia 1951 r. Adenauer usiłował wykazać w publicznym oświadczeniu, że armia hitlerowska nie jest winna popełnionych zbrodni. Adenauer solidaryzuje się więc ze zbrodniarzami hitlerowskimi. Od 25 maja br. wzmógł się napływ nowych imperialistycznych wojsk inwazyjnych do Niemiec zachodnich. Niemcy zachodnie przekształcają się w obóz wojenny. Powstają nowe lotniska i produkcja przemysłu zbrojeniowego wzrasta z każdym dniem.

Jednocześnie z tym kurczy się produkcja artykułów spożywczych i poziom życiowy szerokich mas stale się obniża. Przygotowania wojenne są źródłem ogromnych dochodów dla monopolistów.

Przeważająca większość narodu niemieckiego przeciwna jest amerykańskim planom wojennym. W obawie przed tymi nastrojami rząd Adenauera zabronił przeprowadzenia referendum na terenie Niemiec zachodnich. Zakaz ten, będący jawnym pogwałceniem konstytucji zachodnio - niemieckiej, wywołał burzę protestów. Mimo zakazu plebiscyt na terenie Niemiec zachodnich odbywa się nielegalnie.

W tym samym czasie, gdy klika Adenauera i Schumachera pogrąża Trizonię na rozkaz imperialistów amerykańskich w odmęt przygotowań wojennych — utrwalają się coraz mocniej podwaliny pokoju w NRD, gdzie siły postępowe w oparciu o szeroki front narodowy dzierżą silnie władzę w swych rękach. NRD stoi niezachwianie w wielkim obozie pokoju i demokracji, na czele którego kroczy potężny Związek Radziecki, ostoja pokoju.

Mimo że Adenauer odrzucił apel premiera Grotewohla z dnia 30 listopada ub. r. w sprawie zjednoczenia Niemiec — naród niemiecki jednoczy się ponad głowami marionetek z Bonn.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej postanowił przeprowadzić również na terenie NRD plebiscyt przeciwko remilitaryzacji, chcąc dać wyraz braterskiej jedności, łączącej ludność NRD z siłami pokoju w Niemczech zachodnich.

Miłujący pokój Niemcy powitali z radością inicjatywę Związku Radzieckiego zwołania Konferencji Czterech, oraz wystąpienia Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji przeciwko polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wysiłki wiceministra Gromyki, zmierzające do umieszczenia na pierwszym miejscu porządku obrad sprawy demilitaryzacji i traktatu pokojowego i, co za tym, idzie, wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec — cieszą się poparciem wszystkich pragnących pokoju Niemców. Ta polityka przyjaźni wobec narodu niemieckiego ma ogromny wpływ na rozwój w całych Niemczech masowego ruchu oporu przeciwko polityce podżegania do wojny kliki Adenauera i Schumachera.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego wskazuje na jedynie możliwą drogę stworzenia niezależnego, pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego, które dbać będzie o interesy narodu niemieckiego i zapewni mu pokojowe, przyjazne współżycie ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Kończąc swoje oświadczenie, amb. Fryderyk Wolf stwierdził: „Plebiscyt przeciwko remilitaryzacji Niemiec i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951, jeszcze bardziej zmobilizuje naród niemiecki do walki o pokój. Plebiscyt ten jest ciosem w plany wojenne zagranicznych i niemieckich imperialistów. Jest wkładem do walki o bezpieczeństwo wszystkich pokojowych narodów.

Siły pokoju w całych Niemczech wzmagają swą walkę w myśl słów Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca". (d)

Poważna porażka wyborcza sługusów amerykańskiego imperializmu we Włoszech

Około 30 procent głosów straciła chadecja w północnych miastach

Znaczny wzrost sił lewicy

Rząd zwleka z publikowaniem kompromitujących go dalszych wyników wyborów

(f) RZYM (PAP). Prasa przeprowadza analizę wyników wyborów komunalnych w 27 miastach Włoch północnych, będących stolicami 27 prowincji.

Okazuje się, że chrześcijańska demokracja poniosła dotkliwe straty, jeśli chodzi o ilość głosów, oddanych na jej listy. Podczas gdy w kwietniu 1948 r. chrześcijańska demokracja w powyższych 27 miastach zdobyła 270.860 głosów więcej niż partie lewicowe, to obecnie partie lewicowe osiągnęły przewagę nad chrześcijańską demokracją, wynoszącą 137.722 głosy.

Mimo to chrześcijańska demokracja dzięki oszukańczej ordynacji wyborczej kontroluje więcej rad gminnych, niż partie lewicowe. Partie lewicowe, które zdobyły 40 proc. głosów, otrzymały 306 mandatów w stolicach 27 prowincji, a chrześcijańska demokracja, na którą głosowało 34 proc. wyborców, kontrolować będzie, dzięki systemowi bloków z innymi ugrupowaniami reakcyjnymi, przeszło 500 miejsc w radach samorządowych. Neofaszyści, których rozwojowi koła rządzące Włoch sprzyjają, zwiększyli swój stan posiadania i zdobyli 17 mandatów.

Dziennik „Unita" zaznacza, że chrześcijańscy demokraci stracili w Mediolanie 126 tys. głosów, W Genui — 40 tys., w Wenecji — 25 tys., w Bolonii — 21 tys., w Weronie — 18 tys., w Trento — 7 tys. Straty te nie są przypadkowe, lecz są charakterystyczne dla rozwoju sytuacji politycznej we Włoszech. Wyniki wyborów wykazują wszędzie wzrost wpływów partii lewicowych.

W największych miastach Włoch północnych straty chrześcijańskiej demokracji w porównaniu z kwietniem 1948 r. przedstawiają się następująco:

W Mediolanie — 34,3 proc., w Bolonii — 24,7 proc., w Genui — 27,8 proc., w Wenecji — 26,1 proc., w Trento — 32 proc., w Sawona — 23,5 proc., w Bergamo — 2[illegible] proc., w Brescii — 15,5 proc., w Ankonie — 40 proc., w Weronie — 29 proc., w Rawennie — 30 proc., w Kremonie — 30 proc., w Mantui — 28,6 proc. i w Padwie — 22,6 proc.

W miastach powyższych ilość głosów oddanych na listy partii lewicowych wzrosła w porównaniu z kwietniem 1948 r. w sposób następujący:

W Mediolanie — o 6,2 proc., w Bolonii — 13,1 proc., w Genui — 7,7 proc., w Wenecji — 21,7 proc., w Trento — 60 proc., w Sawonie — 4,2 proc., w Bergamo — 25 proc., w Brescii — 14,3 proc., w Ankonie — 8,9 proc., w Weronie — 25 proc., w Rawennie — 6,2 proc., w Mantui — 7,1 proc., w Padwie — 16 proc.

Dziennik „Unita" zwraca uwagę na to, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie zdecydowało się jeszcze ogłosić wyników wyborów odbytych w gminach prowincjonalnych Włoch północnych. (Ogłoszone dotąd końcowe wyniki odnoszą się jak wiadomo, do 27 stolic 27 prowincji Włoch północnych) „Jest rzeczą skandaliczną po prostu — pisze „Unita" — że rząd zwleka z wykonaniem tak ważnego obowiązku". Dziennik ten dochodzi do konkluzji, że wyniki wyborów w gminach prowincjonalnych ujawnią również znaczne straty głosów partii rządzących, a w szczególności chrześcijańskiej demokracji.

W czwartek po południu, a więc w trzy dni po zakończeniu wyborów, ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło dane, dotyczące jedynie wyniku wyborów do rad miejskich w miejscowościach, liczących ponad 10 tys. mieszkańców (z wyłączeniem stolic prowincji).

Z danych tych wynika, że partie lewicowe zdobyły 42,7 proc. głosów, chrześcijańska demokracja — 38,7 proc. głosów, saragatowcy — 4,8 proc., republikanie — 2,5 proc., liberałowie — 1,4 proc., neofaszyści — 1,5 proc., a pozostałe głosy oddane zostały na rozmaite listy lokalne.

Dokładnych danych, a w szczególności cyfr porównawczych dotyczących miejscowości liczących ponad 10 tys. mieszkańców, dotąd nie ogłoszono.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nie opublikowało jeszcze wyników wyborów w miejscowościach, liczących mniej niż 10 tys. mieszkańców.

Szlakiem pokojowej twórczej pracy narodu polskiego

Robotnicy huty „Częstochowa" przyśpieszają termin uruchomienia nowej stalowni

(f) Żywy entuzjazm, z jakim załoga budowy nowej stalowni w hucie „Częstochowa" wykonuje swe zadania, umożliwił znaczne skrócenie terminów wykonania poszczególnych etapów budowy i tym samym poważne przyśpieszenie terminu uruchomienia stalowni.

Od terminu pierwszego spustu stali w rozbudowywanej hucie „Częstochowa" dzielą nas już nie tygodnie, ale dni. Racjonalizując coraz bardziej metody pracy i usprawniając współdziałanie poszczególnych grup roboczych, setki robotników podjęły w tych dniach współzawodnictwo o jak najwydatniejsze skrócenie terminu skończenia prac związanych z uruchomieniem stalowni.

W grupach związkowych, poszczególnych brygadach roboczych oraz na zebraniach oddziałowych rad zakładowych podjęto szereg konkretnych zobowiązań podniesienia wydajności pracy. M. in. poważne zobowiązania podjęło ponad 25 brygad monterskich, wykonujących prace przy montowaniu suwnic, urządzeń doprowadzających gaz i powietrze do pieców martenowskich itp. Skracając z górą o dwa tygodnie termin wykonania powierzonych im prac robotnicy brygad monterskich postanowili zakończyć montowanie suwnic i innych urządzeń pomocniczych już w najbliższych dniach.

Przy gazogeneratorach murarze budują windę do wyciągu cegieł. W ciągu najbliższych kilkunastu godzin urządzenia te mają być obmurowane.

Inna grupa montuje żelazny rurociąg powietrzny. Jego średnica wynosi ok metra. Wielkie, połączone nitami kolana rurociągu powoli unoszą się w górę na linach stalowych. Ta część urządzenia niemal prosto z wagonu transportowana jest na miejsce zamontowania.

Zwiększyli również tempo pracy robotnicy i monterzy, pracujący przy piecach martenowskich, które w najbliższym czasie dadzą pierwsze tony stali. Przed kilku dniami widać było jeszcze otwarte czeluście pieców. Dziś kończy się już sklepienia i zakłada armatury do podnoszenia klap piecowych.

„Nasze brygady — mówi kierownik robót tow. Mazur — zobowiązały się podnieść wydajność i zwiększyć tempo pracy, tak, aby w pierwszej dekadzie czerwca zupełnie wykończyć piece martenowskie".

Współzawodnictwo o skrócenie terminu wykonania poszczególnych robót objęło również inne zespoły robotnicze.

Działania wojenne w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym w Phenjanie dnia 31 maja dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi skutecznie odpierają zaciekłe kontrataki amerykańsko - angielskich wojsk interwencyjnych, zadając im ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Kosztem ogromnych strat nieprzyjacielowi udało się wejść do rejonu miasta Hwanczhon.

3 maja nad miastem Hamhyn zestrzelono cztery myśliwce nieprzyjacielskie.

Fakty i wnioski

„18 kwietnia przestał istnieć“

Już pierwsze, niekompletne wyniki wyborów samorządowych we Włoszech, przeprowadzonych ubiegłej niedzieli w 28 prowincjach Włoch Północnych pozwalają stwierdzić następujące fakty:

pomimo olbrzymiego nacisku, puszczenia w ruch całego aparatu nacisku administracyjnego, wprzęgnięcia do kampanii przedwyborczej Watykanu, pomimo terroru i ordynarnych fałszerstw wyborczych — chrześcijańska demokracja, rządząca partia De Gasperiego, poniosła w wyborach ciężką porażkę; .

blok ludowy, tzn. Partia Komunistyczna i ściśle z nią współpracująca Partia Socjalistyczna (Nenniego), w porównaniu z wyborami powszechnymi w dniu 18 kwietnia 1948 roku zdobyły znacznie większą ilość głosów.

Dla ilustracji, kilka cyfr: w 27 stolicach prowincji (z dwudziestej ósmej brak jeszcze danych) blok ludowy otrzymał 1.027 tys. głosów, podczas gdy w czasie wyborów 28 kwietnia 1948 roku — 958 tys. Chadecja otrzymała 889 tys. głosów, podczas gdy w roku 1948 — 1.238 tys.

Obecnie brak jeszcze danych z całych prowincji, ponieważ ministerstwo spraw wewnętrznych Scelby, obawiając się wpływu wyników wyborów we Włoszech Północnych na Sycylię, gdzie wybory mają się odbyć w najbliższą niedzielę, publikuje jedynie fragmentaryczne liczby. Niemniej jednak, jak wynika z nieoficjalnych danych dotyczących 15 prowincji, gdzie chadecja straciła 845 tysięcy głosów, przypuszcza się, że w sumie we Włoszech Północnych partia De Gasperiego straciła około półtora miliona głosów.

Jeśli chodzi o socjaldemokrację, która jest obok chadecji najwierniejszą z wiernych partii amerykańskich we Włoszech, pomimo wielkich wysiłków propagandowych, pomimo połączenia się wszystkich grup i grupek Saragata, Romity i Silone — straciła w samych stolicach prowincji 32 tys. głosów, tzn. ok. 10 proc. W ten sposób socjaldemokracja — amerykańska dywersja we włoskim ruchu robotniczym — ujawniła w świetle wyborów swoją mizerną rolę polityczną.

Bardzo charakterystyczna jest sytuacja partii liberalnej. Jest to jedyna partia bloku rządowego utworzonego po wyborach z 18 kwietnia 1948 roku, która zyskała teraz pewną ilość głosów. Ale też partia ta jest jedyną z tej koalicji, która nie bierze obecnie udziału w rządzie i która znajduje się wobec niego, w rzekomej „opozycji“.

Wnioski narzucają się same przez się. „Sytuacja z 1948 r. przestała istnieć“ — pisze „Unita“, organ Komunistycznej Partii Włoch. Chadecja najsilniejsza partia w roku 1948, traci swoją pozycję. Jej antynarodowa, wojenna polityka, prowadzona na rozkaz i w interesie amerykańskiego imperializmu, traci poparcie nawet w masach drobnej burżuazji. Socjalzdrajcy i różnego rodzaju drobne partie koalicji rządowej, ściśle związane z chadecją, razem z nią tracą oparcie.

Z drugiej strony wielki sukces do zanotowania ma blok lewicy, sojusz partii komunistycznej i jednolitofrontowej partii socjalistycznej — blok walki o pokój, o niepodległość kraju, o chleb.

Wybory we Włoszech Północnych wykazują ponad wszelką wątpliwość, że polityka wojny i zaprzedania Włoch imperializmowi amerykańskiemu odrzucana jest przez naród włoski. Naród włoski chce pokoju, pracy i chleba.

RA

Nowomianowany poseł węgierski przybył do Warszawy

(f) Dnia 31 maja br. przybył do Warszawy nowomianowany Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej Pan Lajos Drahos, witany przez Dyrektora Protokółu Dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola.

Sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

(f) GENEWA (PAP). Dnia 29 maja rozpoczęła się szósta sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Sesja rozpatrzy sprawozdania komitetów Komisji Gospodarczej, memoriał sekretarza generalnego Komisji Myrdala o pracach Komisji w latach 1950—51 oraz przegląd sytuacji gospodarczej w krajach europejskich.

W pracach sesji biorą udział przedstawiciele krajów europejskich — członków ONZ, m. in. Polski, ZSRR, Czechosłowacji oraz przedstawiciele USA. Ponadto w obradach sesji uczestniczą z prawem głosu doradczego przedstawiciele krajów europejskich, które nie należą do ONZ, m. in. Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

W pierwszym dniu obrad przemawiali sekretarz generalny Europejskiej Komisji Gospodarczej — Myrdal oraz przewodniczący Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ — Santa-Cruz.

W dniu 30 maja dokonano wyboru przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Komisji na rok 1951. Przewodniczącą Komisji została ponownie wybrana przedstawicielka Szwecji p. Cock, zaś wiceprzewodniczącym — przedstawiciel Czechosłowacji — Tauber.

Demaskowanie wrogów ZSRR i walka z nimi jest obowiązkiem każdego człowieka pracy

Przemówienie sekretarza generalnego francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy — Le Leapa

(f) PARYŻ (PAP). W toku obrad 28 Zjazdu Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) sekretarz generalny Le Leap wygłosił przemówienie, w którym omówił działalność Światowej Federacji Zw. Zawodowych oraz wskazał na rolę tej organizacji w walce przeciw faszyzmowi i wszelkim formom wyzysku, o pokój, postęp, wolność i prawa pracujących.

Omawiając przygotowania koalicji atlantyckiej do wojny zaczepnej takie jak remilitaryzacja Niemiec zachodnich i Japonii, tworzenie baz wojennych na całym świecie oraz utrzymywanie ognisk zapalnych jak np. w Vietnamie i Korei, Le Leap stwierdził, że w imię wymogów swej polityki Stany Zjednoczone popychają opanowane przez siebie kraje ku faszyzacji.

Mimo to wszystko — powiedział Le Leap obóz antyimperialistyczny wzmacnia się z każdym dniem, o czym świadczą wspaniałe osiągnięcia gospodarki radzieckiej, sukcesy krajów demokracji ludowej, zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego oraz utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Walka ludów kolonialnych również osłabia obóz imperialistyczny.

Le Leap wskazał na konieczność walki przeciw imperialistycznej wojnie w Vietnamie i przypomniał bohaterską postawę francuskich marynarzy, dokerów i kolejarzy, którzy odmawiają pracy przy załadunku i przewozie broni, wysyłanej przez imperialistów do Vietnamu. Le Leap wskazał także na konieczność poparcia akcji metalowców francuskich, odmawiających pracy przy fabrykacji sprzętu wojennego, na wagę akcji protestacyjnej we Francji przeciw przedłużeniu służby wojskowej i przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Następnie Le Leap stwierdził, że konsekwentna polityka pokojowa jaką prowadził zawsze i prowadzi nadal Związek Radziecki jest polityką obrony interesów mas pracujących całego świata. Dlatego też obowiązkiem każdego człowieka pracy jest demaskowanie wrogów Związku Radzieckiego, demaskowanie wszystkich tych, którzy szkalują pokojową politykę radziecką i stanowcza walka przeciwko nim.

W zakończeniu sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy wezwał francuskie masy pracujące do wzmożenia walki o pokój, która musi się zakończyć całkowitym zwycięstwem nad imperialistycznym obozem agresorów i podżegaczy wojennych.

Przemówienie przedstawiciela dokerów Marsylii

29 maja w toku obrad kongresu CGT przemawiali liczni delegaci z całej Francji.

Przedstawiciel dokerów marsylskich omówił walkę robotników portowych Marsylii przeciwko przygotowaniom wojennym imperialistów.

Mówca wezwał francuskie masy pracujące, by w wyborach parlamentarnych głosowały „na tych, którzy dowiedli, że są bojownikami o sprawiedliwość i realizację słusznych postulatów ludzi pracy“.

Ludność La Rochelle przeciw okupantom amerykańskim

(f) PARYŻ (PAP). 29 ub. m. 30 rodzin bezdomnych zajęło zamek Laleu w La Rochelle. Nazajutrz rano zamek otoczony został przez 300 żołnierzy gwardii ruchomej w rynsztunku bojowym. Przybył również oficer francuski pełniący funkcję łącznika z okupacyjnymi oddziałami amerykańskimi, które pragną zająć zamek dla własnego użytku. Ludność miasta stanowczo zaprotestowała przeciwko próbom usunięcia bezdomnych. Wieczorem odbył się potężny wiec protestacyjny. Zastrajkowali dokerzy. Na skutek masowej akcji protestacyjnej gwardia ruchoma nie ośmieliła się — jak dotąd — usunąć bezdomnych z zamku.

Nasze wielkie przeżycia

Tadeusz Sygietyński
kierownik artystyczny zespołu „Mazowsze“

Zespół pieśni i tańca „Mazowsze“ spędził trzy tygodnie w ZSRR. Występowaliśmy w stolicy Pokoju — Moskwie, Kijowie i Mińsku.

Bezpośrednio po przyjeździe — niezmiernie trudno jest mówić i pisać o wrażeniach. — Tym bardziej nam, którzy pierwszy raz w życiu ujrzeliśmy i zetknęliśmy się z nowym, wspaniałym światem, — światem epoki stalinowskiej.

Wrażenia te są tak olbrzymie, że należy je uporządkować, skrystalizować — uszeregować.

Jedno jest pewne — oczekiwania przeszły wszelkie nasze marzenia, wszelkie nadzieje. To nie jest tylko moje osobiste przeżycie, mówię w imieniu całego 100-osobowego zespołu. Słowa nie oddadzą bogatej, gorącej, szczerej przyjaźni, jaką otaczano nas na każdym kroku. Odczuwaliśmy to wszędzie, począwszy od Komitetu Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR w Moskwie, aż do przechodniów, którzy po pierwszym naszym występie, poznawali nas na ulicach, w stacjach metra, autobusach. Ludzie ci, śpieszący do swych zajęć, znajdowali czas na uśmiech, na wymianę kilku serdecznych słów.

*

Od ludzi radzieckich otrzymaliśmy niezrównanie więcej, niż mogliśmy im dać.

Nie potrafię opowiedzieć, co dawało nam więcej przeżyć, co bardziej wzruszało — entuzjazmowało. Widzieliśmy w Teatrze Wielkim „Łabędzie jezioro“ i „Kniazia Igora“ — spektakl, który był dla nas wielką uroczystością, tak pod względem artystycznym, jak i wnikliwego oddania epoki, wydobycia wszystkich intencji autora, co świadczy o wielkiej pracy ludzi sztuki radzieckiej nad nawiązaniem do tradycji. A przecież nie tylko to. Każde przedstawienie, koncert, spotkania z ludźmi wzbogacało nas nowymi wrażeniami. Czy to był koncert Orkiestry Symfonicznej Państwowej Filharmonii w sali Czajkowskiego (fantastyczny pianista — Swiatosław Richter), czy występ, jaki dał u siebie „w domu“ dla nas zespół Piatnickiego, czy rozmowy z wspaniałymi ludźmi muzyki, literatury, teatru. Ileż niezapomnianych wrażeń dały nam spotkania z Przewodniczącym Komitetu Słowiańskiego generałem Gundurowem, ze znakomitymi kompozytorami: Szaporinem, Zacharowem, Dankiewiczem, Filipienką, ze znanymi pisarzami Wandą Wasilewską, Korniejczukiem, Marszakiem, z aktorami, krytykami, muzykologami.

Nie zapomnimy koncertu w Centralnym Domu Pracownika Sztuki w Moskwie, w którym z ogromną tremą występowaliśmy przed ludźmi teatru, muzyki, sztuki. Witała nas wielka artystka — laureatka Nagrody Stalinowskiej, — Giacyntowa. W czasie koncertu zetknęliśmy się z młodzieżą Akademii Lotniczej, z młodymi studentami wyższych Instytutów Technicznych, którzy witali nas niezwykle entuzjastycznie. Wystarczy powiedzieć, że w pół godziny po zakończeniu koncertu, na ulicy (padał deszcz) ciasny szpaler wiodący od gmachu, aż do autobusów — oczekiwał naszą młodzież, aby raz jeszcze ją pozdrowić, aby raz jeszcze zamienić kilka słów, wymienić uścisk dłoni.

*

Przytoczyłem tutaj parę tylko faktów, świadczących o wielkiej, spontanicznej przyjaźni i serdeczności z jaką nas przyjmowano. A było ich tak wiele! Przecież jeszcze w drodze do Moskwy na dworcu w Mińsku, o trzeciej nad ranem, delegacje pracowników sztuki i organizacji społecznych witały nas kwiatami, gorąco zapraszając do swego miasta.

Wszędzie przyjaźń, serce, przyjaźń. Tu poznaliśmy co to jest wielkie braterstwo narodów. Przyjaźń nie ograniczająca się jedynie do serdecznych słów, ale realna, konkretna, gotowa w każdej chwili służyć radą — pomocą.

— „A jak wam będzie trudno — dajcie znać — pomożemy“ — mówili nam w rozmowach, służąc nam już tu, na miejscu niezwykle cennymi fachowymi uwagami i radami. Wiele problemów związanych z twórczością naszego zespołu przedyskutowaliśmy, i zawsze słyszeliśmy w konkluzji — „A jak wam będzie trudno — pomożemy“.

Tacy są ludzie radzieccy — taki jest radziecki kraj.

Naród irański domaga się od rządu bezwzględnego zrealizowania ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego

Masowe demonstracje antyimperialistyczne w Teheranie i innych miastach Iranu

(f) MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Teheranu, 29 maja — w 18-tą rocznicę podpisania umowy koncesyjnej z Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym — odbyły się w wielu miastach Iranu masowe demonstracje i wiece. Demonstracje te zorganizowane zostały przez „Irańskie Towarzystwo Walki przeciwko imperialistycznym koncernom naftowym“.

W Teheranie na placu przed Medżlisem odbył się potężny wiec, na którym uchwalono rezolucję, głoszącą m. in.:

Domagamy się niezwłocznego usunięcia z Iranu uzurpatorskiego byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i bezwzględnego przekazania przez to Towarzystwo rządowi irańskiemu wszystkich spraw związanych z eksploatacją przedsiębiorstw naftowych, wydobyciem, rafinerią i sprzedażą ropy naftowej. Dalsze zwlekanie równoznaczne jest z podporządkowaniem się imperialistom amerykańskim i angielskim i ze zdradą interesów narodu.

Naród irański — stwierdza rezolucja — domaga się ścisłego określenia olbrzymich strat materialnych, jakie koncesjonariusze naftowi wyrządzili Iranowi w ciągu 50 lat swej działalności, aby na tej podstawie skonfiskować wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i środki komunikacyjne byłego Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego. Naród irański nie uznaje żadnych praw byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i domaga się anulowania tych artykułów ustawy o nacjonalizacji, które o tych prawach mówią. Naród irański uważa za szkodliwe i niesłuszne wszelkie zobowiązania wobec imperialistycznych towarzystw naftowych, w szczególności dotyczące sprzedaży imperialistom produktów przemysłu naftowego.

Naród irański — czytamy dalej w rezolucji — z najwyższym oburzeniem piętnuje pogróżki rządu angielskiego oraz cyniczną ingerencję imperialistów amerykańskich w wewnętrzne sprawy Iranu. Naród irański domaga się, aby w odpowiedzi na tę politykę pogróżek i ingerencji, Medżlis oraz rząd Iranu w oparciu o potężne, antyimperialistyczne siły narodu, podjęły kroki w celu wykorzenienia wpływów imperialistów w Iranie.

Rezolucja podkreśla dalej, że naród irański domaga się przywrócenia suwerenności politycznej Iranu nad wyspami Bahrein, niezwłocznego usunięcia stamtąd amerykańskiego towarzystwa naftowego oraz nacjonalizacji jego przedsiębiorstw.

Sukcesy wyborcze sił demokratycznych w Grecji

(d) ATENY (Obsł. wł.) — Mimo terroru, prześladowań ze strony rządu monarchofaszystowskiego siły demokratyczne odniosły poważne sukcesy, zarówno w przeprowadzonych niedawno wyborach do władz gminnych, jak również w wyborach na burmistrzów, które odbyły się prawie we wszystkich miastach greckich.

W całym szeregu miast m. in. w Larissa, Kavala, Patras, Elevsin wybrano na burmistrzów postępowych kandydatów.

W myśl obowiązującej reakcyjnej ordynacji wyborczej burmistrze nie byli wybierani jak dotychczas bezpośrednio przez ludność lecz musieli uzyskać absolutną większość głosów w odnośnej radzie miejskiej. Oszukańczy system wyborczy umożliwiał partiom reakcyjnym tworzenie bloków, mających na celu niedopuszczenie do wyboru postępowych kandydatów, nawet wtedy, gdy na listę z której kandydowali padła względna większość głosów.

Mimo tych wszystkich manipulacji tylko w Atenach faszyści zdołali przeforsować swego kandydata. W Pireusie i Salonikach blok partii reakcyjnych nie osiągnął koniecznej większości.

Odezwa ŚFZZ w sprawie III Światowego Zlotu Młodzieży

(d) WIEDEŃ (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła z okazji mającego się odbyć w sierpniu w Berlinie III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów odezwę, w której stwierdza m. in.:

Nader ważna rola w dziele obrony pokoju przypada w udziale młodzieży. Światowa Federacja Związków Zawodowych, która zawsze zwracała szczególną uwagę na los młodzieży pracującej popiera gorąco inicjatywę zwołania III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz wzywa wszystkie krajowe centrale związków zawodowych do okazania wszechstronnej pomocy organizatorom Światowego Festiwalu.

Pierwsze grupy kośne wyjeżdżają na sianokosy

(f) Sianokosy zostały już rozpoczęte w woj. opolskim, w kilku powiatach woj. wrocławskiego, w pow. łódzkim oraz na Żuławach, w pow. gdańskim. Dzięki przeprowadzonym melioracjom, obszar łąk do koszenia jest większy niż w ub. roku. Większe będą również plony trawy z łąk.

Chłopi z województw, odczuwających niedobór pasz, będą mogli uzupełnić niedobory, wyjeżdżając na koszenie łąk do województw północnych.

W powiatach piotrkowskim, radomszczańskim, sieradzkim i wieluńskim, woj. łódzkiego, grupy, które pierwsze zadeklarowały wyjazd, załadowują się obecnie z końmi, wozami i sprzętem maszynowym do specjalnych wagonów, podstawionych na bocznice kolejowe przez PKP. Pierwsza partia kosiarzy, wyjeżdżająca na sianokosy do woj. szczecińskiego liczy 317 chłopów, zorganizowanych w 31 grupach.

Wszyscy wyjeżdżający z głębokim uznaniem mówią o uchwale Prezydium Rządu, dzięki której mają możność zaopatrzyć obficie swe gospodarstwa w paszę.

Sukcesy załóg wielkich pieców w walce o zwiększenie produkcji surówki

(f) Zapoczątkowane w ubiegłym roku między załogami wielkich pieców współzawodnictwo o podniesienie produkcji z jednego metra sześciennego pieca, przyniosło już poważne wyniki.

W I kwartale br. wydajność z jednego metra sześciennego pieca wzrosła średnio w całym hutnictwie o 56 kg w stosunku do poprzedniego okresu.

Na czoło załóg wielkopiecowych wysunęli się robotnicy huty „Kościuszko“, którzy zwiększyli produkcję surówki z jednego metra sześciennego pieca o 189 kg. Wynik ten osiągnięty został dzięki staranniejszej obsłudze agregatów, racjonalnemu przygotowywaniu rudy do wsadu oraz dalszej mechanizacji załadunku tworzyw wielkopiecowych.

Najbardziej ofiarną pracą wyróżnili się: pierwszy wytapiacz Jerzy Nandzik i brygadzista wielkopiecowy, znany przodownik pracy — Walenty Zieleniec. Wśród ładowaczy wsadu przodują Bogusław Nocoń i Franciszek Sztreker, którzy swą normę wykonują w ponad 200 proc.

Poważnym czynnikiem wzmożenia produkcji stały się w hucie „Kościuszko“ narady wytwórcze, w toku których omawiano sposoby racjonalniejszej, bardziej wydajnej pracy przez wykorzystanie metod czołowych przodowników pracy.

Duże osiągnięcia w dziedzinie współzawodnictwa załóg wielkich pieców mają również robotnicy huty „Bobrek“.

W Rumunii zebrano już ponad 10 milionów podpisów pod apelem o Pakt Pokoju

(f) BUKARESZT (PAP). Do 28 maja br. 10.052.948 obywateli rumuńskich złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

Akcja zbierania podpisów trwa.

830 tys. podpisów w Iranie

(f) TEL AVIV (PAP). Do 30 maja w całym Iranie, przede wszystkim w miastach, przeszło 830 tysięcy osób podpisało apel Światowej Rady Pokoju.

Coraz więcej podpisów w Holandii

HAGA (PAP). W Holandii pod apelem Światowej Rady Pokoju złożyło już podpisy 111.305 osób. Kampania zbierania podpisów pod tym apelem wzmogła się szczególnie w ostatnich dniach po powrocie ze Związku Radzieckiego holenderskiej delegacji robotniczej, której członkowie głoszą prawdę o życiu ludzi radzieckich, o dążeniu narodu radzieckiego do pokoju. Na jednym z zebrań w Amsterdamie, członek delegacji, kolejarz Rietweld — prawicowy socjalista, mówiąc o swym pobycie w Związku Radzieckim oświadczył m.in.: Ludzie radzieccy osiągnęli poziom życia, o którym my nawet nie możemy marzyć. Naród radziecki gorąco pragnie pokoju. Kłamstwem jest, że Związek Radziecki nam zagraża. Mogą tak tylko mówić sługusy imperialistyczne, które maskują się demagogią, sami przygotowują się do wojny przeciwko pokojowym narodom.

HELSINKI (PAP). W Finlandii trwa kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Dotychczas podpisały apel 265.552 osoby.

500 tys. podpisów we Florencji

(f) RZYM (PAP). Według ostatnich danych w mieście Florencja i prowincji florenckiej zebrano dotychczas 500 tys. podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. W Rzymie w ciągu 2 dni liczba zebranych podpisów zwiększyła się z 97 tys. do 105 tys. W Reggio Emilia zebrano dotychczas 217 tys. podpisów. Kampania zbierania podpisów rozwija się również z powodzeniem w innych okolicach Włoch.

Większość narodu austriackiego pragnie polityki pokoju i postępu

Oświadczenie bloku lewicowego po wyborze prezydenta

(f) WIEDEŃ (PAP). Blok lewicowy w Austrii opublikował oświadczenie, które stwierdza, że wyniki wyborów prezydenta dowiodły, iż większość narodu austriackiego nie zgadza się z polityką rządową, za którą przede wszystkim ponosi odpowiedzialność partia ludowa.

Większość narodu austriackiego — stwierdza oświadczenie — występuje przeciwko reakcji, faszyzmowi i histerii wojennej i pragnie polityki pokojowej, polityki postępu i przyjaźni z narodami. Naród żąda położenia kresu podwyżce cen i korupcji w aparacie administracyjnym. Większość narodu oczekuje i domaga się dymisji rządu Figla. Większość narodu oczekuje, że partia socjalistyczna, która przed wyborami złożyła zobowiązanie zaprzestania polityki nędzy i bezrobocia, która zobowiązała się realizować politykę neutralności Austrii, politykę pokojową i postępową, weźmie pod uwagę wyniki wyborów i stanie na czele rządu, który ten program wykona.

W wypadku gdyby obecna większość parlamentu, którego skład nie odpowiada woli narodu, odmówiła takiemu rządowi zaufania — partia socjalistyczna ma możność domagać się rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Wyniki wyborów dowiodły — brzmi dalej oświadczenie — że klasa robotnicza Austrii posiada więcej sił niż reakcja. Jedność klasy robotniczej, wokół której jednoczą się wszyscy miłujący pokój i postępowi obywatele — to siła zdolna do dokonania zasadniczego przewrotu w naszym kraju, do zadania ostatecznego ciosu reakcji i zapewnienia Austrii pokoju, wolności, dobrobytu i niezależności. Blok lewicowy wzywa swych zwolenników, by wszystkimi siłami dążyli do osiągnięcia jedności klasy robotniczej.

Coraz liczniejsze głosy w USA za ustąpieniem Achesona

(d) NOWY JORK (PAP). Jak wynika z doniesień prasowych, w Stanach Zjednoczonych coraz głośniej rozlegają się żądania, domagające się ustąpienia Achesona. Od wielu miesięcy Acheson jest głównym celem krytyków rządu z partii republikańskiej, którzy domagają się dymisji Achesona, oświadczając, iż ponosi on odpowiedzialność za bankructwo polityki USA na Dalekim Wschodzie.

Obecnie — jak donosi waszyngtoński korespondent agencji United Press — również zwolennicy rządu wypowiadają się za dymisją Achesona, gdyż uważają, iż pozostawienie go na stanowisku sekretarza stanu utrudni kampanię wyborczą partii demokratycznej w czasie wyborów prezydenta w roku 1952.

Szajka sprzedawców-oszustów okradała klientów MHD

Wyrok w procesie byłych pracowników sklepu MHD Nr 224 przy ul. Ząbkowskiej w Warszawie

(f) Kilkuset pracowników handlu uspołecznionego przysłuchiwało się w dniu 31 maja br. procesowi, który toczył się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie przeciwko b. pracownikom sklepu odzieżowego MHD Nr 224 przy ul. Ząbkowskiej. Przed Sądem stanęli: b. kierownik sklepu Zenon Wesołowski oraz b. sprzedawcy Janina Janicka, Janina Urbaniak i Stefan Wieczorek — oskarżeni o oszukańcze machinacje pieniężne na szkodę klienteli i przywłaszczenie znacznych sum.

Oskarżeni przyznali się do winy. Jak wynika z ich wyjaśnień oraz z zeznań licznych świadków — w zuchwały sposób okradali oni klientów — ludzi pracy. Pobierali mianowicie o wiele wyższe ceny za towary, przywłaszczając sobie uzyskane w ten sposób nadwyżki. Np. garnitur męski, którego rzeczywista cena wynosiła 945 zł — sprzedawany był za 1.750 zł, a za ubranie dziecięce kazali sobie płacić 420 zł zamiast 231 zł. Oszustwa swe ukrywali wystawiając tzw. paragony bez kopii, aby klienci nie mieli dowodów przepłacenia za towar. Po wyjściu kasjerki, która nie wiedziała o popełnionych przestępstwach, przerabiano raporty kasowe i fałszowano paragony, wstawiając tam sumy niższe od pobranych.

Inicjatorem i głównym wykonawcą tych przestępczych machinacji był kierownik sklepu — osk. Wesołowski, b. właściciel sklepu zegarmistrzowskiego, znany z hulaszczego trybu życia. W zeznaniach swych podał cynicznie, że bywały dni, kiedy przepijał po 50 tys. zł w starej walucie.

Biorąc pod uwagę wielką szkodliwość społeczną czynów oskarżonych — którzy okradali ludzi pracy, a równocześnie podrywali autorytet handlu uspołecznionego — Sąd skazał oskarżonych: Wesołowskiego na karę 6 lat więzienia, Urbaniak na 4 lata, Panicką na 3 lata i Wieczorka na 3 lata więzienia.

„Niebezpieczne“ nagrody

W Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa organizowanym przez „Trybunę Ludu“ i „Rude Pravo“, brali również udział francuscy sportowcy, członkowie robotniczej federacji FSGT. Gościnnie przyjmowaliśmy ich w Polsce, widzieliśmy w nich przedstawicieli tego, co jest najlepsze w narodzie francuskim, witaliśmy ich jako sojuszników w walce o pokój. Francuscy kolarze otrzymali w Polsce nagrody, jako uczestnicy biegu i powrócili do domu.

Na granicy Francji zażądano od nich cła w wysokości po sto tysięcy franków za nagrody, które nigdzie ocleniu nie podiegają. Władze francuskie wiedziały dobrze, że sportowcy-robotnicy nie mogą zapłacić tak ogromnej sumy. Więc odebrano im nagrody. Nie dlatego, że są kolarzami, ale dlatego, że uczestniczyli w Wyścigu Pokoju, w imprezie sportowej, która jak żadna inna cieszy się sympatią milionów ludzi we wszystkich krajach Europy.

Ta nowa haniebna decyzja dodaje jeszcze jeden listek do „laurowego wieńca“ skandalicznych posunięć władz francuskich w ostatnich miesiącach. Ze szczególnym oburzeniem fakt ten przyjmuje opinia polska, która tak serdecznie i gorąco witała zagranicznych kolarzy. I jeszcze mocniej utrwalili się przekonanie, że działający pod dyktando amerykańskie rząd francuski nie tylko boi się pokoju, ale nawet boi się imprezy sportowej odbywającej się pod hasłami pokoju. (b)

Sabotażyści i szpiedzy amerykańscy przed sądem w Pradze

(d) PRAGA (PAP). Dnia 30 maja w Pradze rozpoczął się proces przeciwko 7-osobowej grupie oskarżonej o zdradę, szpiegostwo, szkodnictwo i sabotaż gospodarczy. Przed sądem stanęli m. in. były przedstawiciel koncernu „International Standard Electric“ na Czechy Alfred Plocek, były urzędnik ministerstwa przemysłu Hradeczny, oraz były urzędnik firmy „Standard Electric Dombs and Co“ w Pradze Józef Prsibik.

Odczytany na rozprawie akt oskarżenia ujawnia zdradzieckie metody, z których pomocą monopoliści amerykańscy usiłowali wciągnąć Czechosłowację w sferę swych wpływów, ujarzmić ją i przekształcić w odskocznię dla realizacji swych agresywnych planów wojennych. Po drugiej wojnie światowej — stwierdza akt oskarżenia — do Pragi wysłany został agent amerykański pułkownik Brown, który miał utworzyć tam szeroką sieć szpiegowską oraz dążyć do podporządkowania życia gospodarczego i politycznego Czechosłowacji kapitałowi amerykańskiemu i przekształcenia Czechosłowacji w bazę napaści na Związek Radziecki.

Szpiedzy amerykańscy realizowali swe zdradzieckie plany przy pomocy reakcjonistów partii narodowo-socjalistycznej — Zenkla i Ripki, przy pomocy reakcyjnych przedstawicieli partii ludowej z byłym ministrem poczt Halą na czele oraz przy pomocy prawego skrzydła partii socjaldemokratycznej — partii ministrów Majera i Lauszmana.

Akt oskarżenia charakteryzuje zbrodniczą działalność każdego z oskarżonych, ujawnia ich szpiegowską działalność na rzecz wywiadu amerykańskiego oraz przytacza dane o szkodach, jakie wyrządzili oni gospodarce narodowej Czechosłowacji.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania podsądnych.

„Sowietskoje Iskusstwo“ o nowych polskich filmach

(f) MOSKWA (PAP). Na ekranach kin stolicy radzieckiej od kilku dni wyświetlane są filmy polskie pt.: „Pokój zdobędzie świat“ i „Miasto nieujarzmione“. Wkrótce wyświetlany będzie film pt. „Warszawska premiera“. Filmy polskie cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców stolicy radzieckiej.

Czasopismo „Sowietskoje Iskusstwo“ w recenzji filmu pt. „Pokój zdobędzie świat“ stwierdza m. in., iż jest to dzieło, które wzrusza i wzywa do aktywnej działalności, dzieło, które wyraża dążenia wszystkich prostych ludzi na całej kuli ziemskiej.

Vietnamska armia ludowa atakuje pozycje agresorów francuskich

(f) PARYŻ (PAP). Dzienniki paryskie donoszą z Sajgonu, że vietnamska armia ludowa zaatakowała posterunki francuskiego korpusu ekspedycyjnego w delcie Czerwonej Rzeki na południe od Hanoi. Zacięte walki toczą się wzdłuż frontu długości 30 km między Phuly a Nam-Dinh. Kluczowa pozycja korpusu ekspedycyjnego, miasto Ninh-Binh zostało otoczone przez vietnamskie wojska ludowe.

W walkach zginął porucznik Bernard de Lattre de Tassigny, syn dowódcy naczelnego francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Przed narodem tybetańskim otwiera się perspektywa szczęścia i rozkwitu

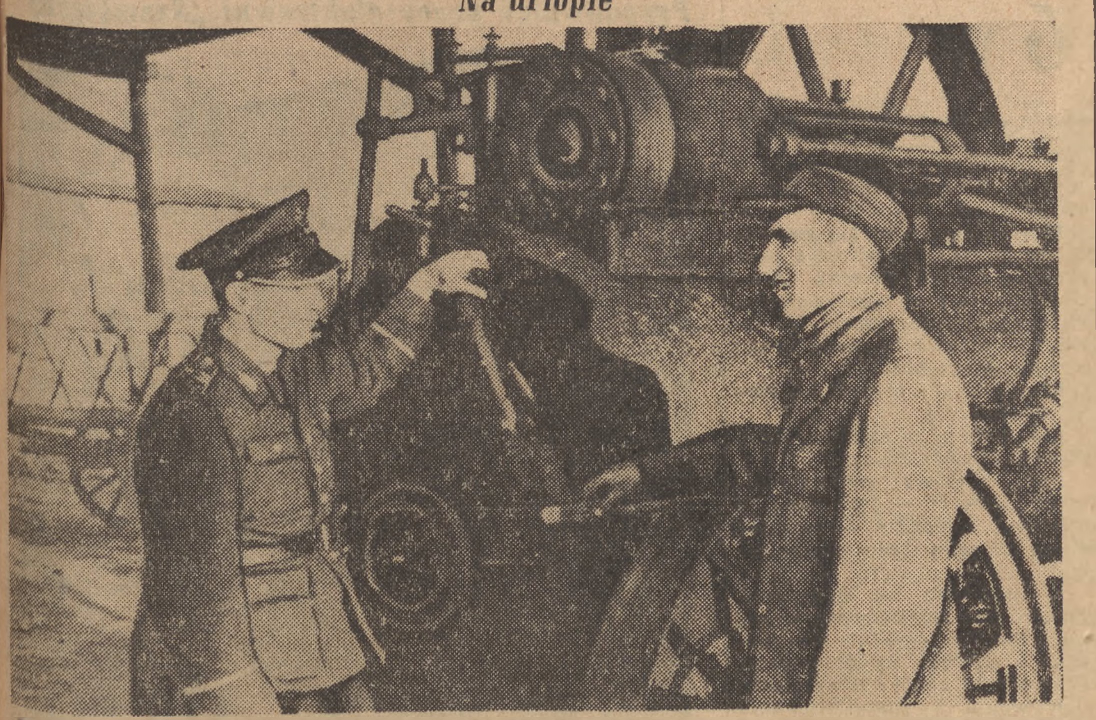
Depesza Panczen Lamy do Dalaj Lamy

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 30 maja Panczen Lama wysłał do Dalaj Lamy depeszę, donoszącą o osiągnięciu porozumienia w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu.

W depeszy tej Panczen Lama stwierdza m. in.: — W odpowiedzi na apel naszego wielkiego wodza Przewodniczącego Mao Tse-tunga, wzywający do pokojowego wyzwolenia Tybetu, delegaci tybetańscy przybyli do Pekinu w celu przeprowadzenia rokowań z Centralnym Rządem Ludowym. Porozumienie w sprawie pokojowego wyzwolenia naszego kraju zostało osiągnięte. Naród tybetański jednoczy się z innymi bratnimi narodami Chin i wyzwala się na zawsze spod jarzma imperialistów. Wierzenia religijne narodu tybetańskiego będą szanowane i otoczone należytą opieką. Przed narodem naszym otwiera się perspektywa szczęścia i rozkwitu.

Pragnę zapewnić, że uczynię wszystko, co leży w mej mocy aby pod światłym kierownictwem Przewodniczącego Mao Tse-tunga i Centralnego Rządu Ludowego dopomóc lokalnemu rządowi tybetańskiemu w realizacji porozumienia w sprawie pokojowego wyzwolenia Tybetu.

Na urlopie



Przodownik wyszkolenia jednej ze szkół oficerskich, kpr. pchor. Kazimierz Wojtaszek spędził urlop w rodzinnej wsi Ochla (woj. poznańskie). Na zdjęciu kpr. pchor. Wojtaszek w rozmowie z ojcem, członkiem spółdzielni produkcyjnej w Ochli
Foto WAF

Łódź swym najmłodszym mieszkańcom

Dawniej a dziś

Jerzy Bogusławski

— Kiedy moja matka wychodziła z domu na ranną zmianę do fabryki, zwykle jeszcze było ciemno. Krzątała się cicho po izbie nie chcąc budzić ojca ani śpiących małych dzieci. Już w chustce na głowie, z koszyczkiem w ręku podchodziła do mnie i łagodnym szarpnięciem wyrywała ze snu: „Sabina, idę. Chleb masz na stole, a pamiętaj, żeby się dzieciom co nie stało".

Miałam wtedy 7 lat i jako najstarsza. dumna byłam z powierzonej mi opieki nad rodzeństwem.

— Około 7 wychodził do roboty ojciec. Szczęk przekręcanego w zamku klucza i jego codziennie powtarzane słowa: — A nie podpalcie tam czego — oznaczały, że na okres długich godzin zostajemy sami, zamknięci w małej izbie. Dwu i trzyletnie dzieci powierzone opiece 7-letniej dziewczynki.

Tak było, a tak jest

Sabina Chyżyńska ciągarka z oddziału przygotowawczego Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. PKWN przytula do siebie swoją małą 2-letnią córeczkę, która dopiero co rozstała się z ukochanymi lalkami ze żłobkowego kojca.

— Nieraz bałam się — ciągnie swe wspomnienia Sabina Chyżyńska. — Biłam pięściami w drzwi, a najmłodsza siostra — ot, taka duża. jak ta teraz — zanosiła się na łóżku od płaczu. Nikt nas nie słyszał. Matka była daleko, w fabryce Poznańskiego...

— Potem dopiero, gdy miałam już własne dzieci uświadomiłam sobie, co musiała przeżywać matka, stojąc przy krosnach i wiedząc o tym, że tam w domu troje dzieci, zamkniętych na klucz, jest bez opieki. Matka moja nie znała nawet słów „żłobek" czy „przedszkole". Tak to było w Łodzi dawniej, a dziś...

Dawniej i dziś: dwa żłobki, a raczej zbiornice bezdomnych w roku 1929 i — 61 pięknych, nowocześnie wyposażonych żłobków w roku 1951.

Dawniej i dziś: 2.128 dzieci pod opieką miasta i społeczeństwa w r. 1939 i — 16.600 najmłodszych obywateli, bawiących się codziennie w pałacach dziecięcych w roku 1951.

Dawniej i dziś: na kolonie w r. 1938 wyjechało z Łodzi 4.285 dzieci — na kolonie w tym roku wyjeżdża 51.300 dzieci.

Dawniej i dziś: robotnik przed 1939 rokiem rzadko pracował cały rok, rzadko też otrzymywał kilka dni urlopu. A w r. 1950 ponad 27 tysięcy włókniarzy korzystało z dobrodziejstwa wczasów.

Te liczby mówią. Te liczby są dowodem, że państwo ludowe zapewnia swym obywatelom opiekę, że w ramach wielkiej akcji socjalnej troszczy się o stworzenie im jak najlepszych warunków pracy i odpoczynku.

Rokrocznie zwiększają się kredyty na akcję socjalną. Rok rocznie przybywają setki nowych placówek opiekuńczych. prewentoriów, dziecińców, kolonii, ambulatoriów, domów wczasowych.

Sprawy socjalne — na porządku dziennym fabryki

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Jurczaka zarówno organizacja partyjna, jak i rada zakładowa, dyrekcja i referat socjalny zdają sobie doskonale sprawę z doniosłego znaczenia akcji socjalnej.

Nic więc dziwnego, że sekretarz organizacji partyjnej tow. Sokołowski i przewodniczący rady tow. Bibel często wspólnie z referentem socjalnym tow. Jasińską omawiają sprawy związane bądź to z nowym ośrodkiem kolonijnym w Wiśniowej Górze, który w tym roku ma pomieścić 350 dzieci, bądź też rozpatrują zagadnienie wyposażenia żłobka, czy przydziału wczasów.

Na posiedzeniach rady sprawy socjalne i bytowe pracowników zajmują obok produkcji — główne punkty porządku dziennego, a mężowie zaufania czy grupowi partyjni prowadzą często rozmowy na ten temat z załogą.

ZPB im. Jurczaka posiadają własny żłobek, z którego w chwili obecnej korzysta 50 dzieci. Poza tym 39 dzieci w wieku od lat 3 do 7 umieszczono w przedszkolach innych zakładów, gdyż takiej placówki fabryka jeszcze nie posiada.

W żłobku czują się najlepiej

Jaką opiekę mają dzieci w żłobkach zakładowych? Mówią o tym sami rodzice:

Stanisława Ignaczak, brakarka, niechętnie oddawała swoją półtoraroczną córkę do żłobka: „Trochę się bałam, że tu nie dopilnują, że zachoruje, że zawsze to nie tak jak w domu".

Dziś minął przeszło rok od chwili, kiedy po raz pierwszy przyniosła dziecko do żłobka.

„Teraz mam tylko jedno zmartwienie: moja mała zanadto się tu przyzwyczaiła i wcale nie chce wracać do domu. Zresztą nie dziwię się jej zupełnie..."

Podobną opinię wyraża Marian Matusiak, kowal z Łódzkich Zakładów Urządzeń Przemysłowych, który podkreśla, że w czasie kiedy jego żona wypełniała swój czyn 1-majowy i przychodziła do fabryki wcześniej, by przygotować sobie warsztat — personel żłobka poszedł im na rękę i przyjmował dziecko również o pół godziny wcześniej, niż to przewidywał regulamin.

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Jurczaka w ramach akcji socjalnej organizuje się również wycieczki pracowników, jak np. ostatnio do Krakowa i Oświęcimia; od czerwca planuje się tutaj cotygodniowy wyjazd na wczasy świąteczne. Również w czerwcu zostanie otwarty ośrodek kolonijny w Wiśniowej Górze.

Niemniej w zakładach tych nie wszystkie sprawy w zakresie akcji socjalnej zostały rozwiązane. Nie zorganizowano dotychczas np. komisji socjalnej. A przecież właśnie komisja mogłaby wpłynąć na Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, by spowodowało przeniesienie świetlicy pracowników Gazowni Miejskiej oraz punktu lekarskiego z parteru budynku, w którym znajduje się żłobek zakładowy — do innego lokalu.

Takie sąsiedztwo nie wpływa dobrze na utrzymanie żłobka w idealnej czystości jaka powinna być tam zachowana, a przede wszystkim dzieci muszą często przechodzić przez korytarz, zatłoczony od samego rana chorymi czekającymi na przyjęcie u lekarza. Oddanie całego budynku zakładom im. Jurczaka umożliwi im ponadto utworzenie własnego przedszkola.

Spotykane jeszcze w niektórych zakładach łódzkich niedociągnięcia w akcji socjalnej — muszą być co rychlej, wspólnymi siłami robotników i dyrekcji, usunięte.

Opieka socjalna — ta wielka zdobycz klasy robotniczej, która tak dobitnie podkreśla przepaść dzielącą nasze „dziś" od ponurego „wczoraj" — musi być pieczołowicie chroniona, musi rozwijać się dalej.

Morze Śródziemne w atlantyckich planach

Zofia Artymowska

Zawarcie paktu atlantyckiego, który związał kraje zachodniej Europy z machiną militarną USA — stanowiło poważny krok na drodze przygotowań do agresji amerykańskiego imperializmu. W miarę tych przygotowań, w miarę przyspieszania zbrojeń zachodniej Europy — Waszyngton zapuszczał sieci coraz głębiej w rejony południowo-wschodniej Europy i na Bliski Wschód, wskrzeszając koncepcje sztabu hitlerowskiego i jeszcze wcześniejsze—koncepcje Weyganda — zaatakowania od południa ZSRR.

Czym skończyły się tamte plany — wiadomo. Ale mimo to amerykańscy imperialiści nie zrezygnowali z ich podjęcia i kontynuowania.

Nowym dowodem tego są gorączkowe przygotowania w Waszyngtonie, zmierzające do przyjęcia Turcji i Grecji do paktu atlantyckiego.

Bazy agresji

Trudno byłoby zliczyć wszystkich dyplomatów i wojskowych, którzy w ostatnim choćby okresie odwiedzili Turcję i Grecję. Dowódca amerykańskiej floty na wschodnim Atlantyku i Morzu Śródziemnym — admirał R. Carney, amerykański podsekretarz stanu — Mac Ghee, amerykański minister lotnictwa — Finletter, czy wreszcie głównodowodzący brytyjskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie — gen. Robertson — to tylko czołówka całej armii „specjalistów", „doradców", „urzędników" i agentów wywiadu, przewijających się przez Ankarę i Ateny. Że wszyscy oni wychwalali przy okazji „bojowego ducha wojsk tureckich" (np. Robertson) i że głównym celem wszystkich tych „turystów" była sprawa wciągnięcia Turcji i Grecji do paktu atlantyckiego — o tym było powszechnie wiadomo. Niemniej — prasa reakcyjna z uporem powtarzała, że są to czysto „kurtuazyjne wizyty".

Francuski „Le Monde", jeszcze z końcem ubiegłego roku pisał o Turcji i Grecji: *„waga strategiczna obu krajów wschodniej części Morza Śródziemnego jest zbyt wielka, aby Zachód zgodził się na pozostawienie ich poza ramami kolektywnej organizacji obronnej"* (czytaj — agresywnej — przyp. red.).

Wagę strategiczną całego rejonu śródziemnomorskiego i Bliskiego Wschodu doceniają stratedzy waszyngtońscy. Już dziś Stany Zjednoczone mają silnie rozwiniętą sieć baz wojskowych w Libii i w Arabii Saudyjskiej. Brytyjskie bazy na Malcie, w Tobruku, w strefie kanału Sueskiego, nad Morzem Czerwonym, i na Cyprze bezceremonialnie wliczają również na swój rachunek. Prócz tego — intensywnie rozbudowują własne bazy na terenie francuskiej Afryki Północnej.

„USA, a w mniejszym stopniu i Anglia — pisała 20 maja br. szwajcarska „Neue Zuercher Zeitung" — *utrzymują w tym rejonie silną flotę, obejmującą również lotniskowce... Na Morzu Śródziemnym i na terenach przyległych, z wielkim pośpiechem buduje się sieć baz lotniczych, głównie z amerykańskich funduszów i przy pomocy amerykańskich fachowców... Według miarodajnych informacji obecnie również w pobliżu tureckiego miasta Adana... prowadzi się energicznie budowę nowego punktu dla amerykańskiego lotnictwa i jego najcięższych bombowców".*

Nie tylko w Adanie, ale w Brusie, w Esenboga i w innych punktach Turcji i w Grecji powstają amerykańskie bazy lotnicze. Poza tym — wszystkie lotniska tureckie zostały — w wyniku „kurtuazyjnej wizyty" Finlettera — udostępnione amerykańskim samolotom. W zamian za to — Amerykanie, którzy już dotąd udzielili Turcji i Grecji ponad półtora miliarda dolarów „pomocy" — przyrzekli obu krajom zwiększone transporty amerykańskiej broni. Szef amerykańskiej misji wojskowej w Turcji zapowiedział ostatnio oficjalnie, że w lipcu rozpoczną się dostawy samolotów odrzutowych dla armii tureckiej, przy czym piloci już dziś odbywają przeszkolenie w USA.

Równolegle z rozbudową baz — postępuje rozbudowa greckiej i tureckiej armii lądowej. Nowe kredyty uzyskała reakcja turecka specjalnie w celu jej „gruntownego przeszkolenia".

Wszystko to — odbywa się przy akompaniamencie reakcyjnej prasy amerykańskiej, wychwalającej zalety bojowe wojsk tureckich i greckich, podobnie jak kiedyś wychwalała „niezrównaną" armię Li Synmana.

Taktyka silnych łokci

Już w lecie ubiegłego roku rządy Turcji i Grecji wyraziły chęć przystąpienia do paktu atlantyckiego. Kiedy to nie doszło do skutku, wobec zastrzeżeń — głównie angielskich, Turcja wysunęła inną propozycję, mianowicie zawarcie — z jednej strony sojuszu wojskowego z Grecją, z drugiej strony — poszerzenia układu turecko-brytyjsko-francuskiego z 1939 roku o... Stany Zjednoczone. Kiedy i ta koncepcja spotkała się z krytyką atlantyckich sojuszników USA — znów w Ankarze narodził się nowy projekt: zawarcia paktu śródziemnomorskiego pod kierownictwem USA.

„Państwom śródziemnomorskim — pisała „Neue Zuercher Zeitung" — *szło w pierwszym rzędzie o to, aby sobie zapewnić bezpośrednie poparcie USA, obojętne w jakiej formie".* To była nić przewodnia wszystkich planów, które choć wychodziły z Ankary, miały swe bezpośrednie źródło w amerykańskim Departamencie Stanu. Wszystkie te plany miały właśnie tę wspólną cechę, że wyraźnie stawiały sprawę absolutnego zagarnięcia wpływów na Bliskm Wschodzie i w rejonie Morza Śródziemnego przez Stany Zjednoczone.

Przed wojną — głównymi rywalizującymi z sobą o wpływy na Morzu Śródziemnym partnerami były Anglia i Włochy. Francja już wówczas straciła poważniejsze znaczenie w tym rejonie. Po wojnie — niewątpliwym zwycięzcą w długoletnich walkach o panowanie na „mare nostrum" — stali się imperialiści amerykańscy.

Ale chociaż skurczyły się ogromnie możliwości Anglii i Francji w rywalizacji z nowym, silniejszym partnerem — to nie uległy zmniejszeniu apetyty i zainteresowania angielskie w nafcie Bliskiego Wschodu, czy też francuskie w Libanie i Syrii. Sprzeczności w tym zakresie ujawniły się z nową siłą na tle sprawy przyjęcia Turcji i Grecji do paktu atlantyckiego.

Żale Paryża i Londynu

Kiedy Waszyngton w ostatnim okresie zwiększył presję — zachodnio - europejscy satelici znów usiłowali oponować, licząc, że gdyby nawet „opozycja" taka nie miała przeszkodzić przyjęciu Grecji i Turcji do paktu atlantyckiego — pozwoliłaby jednak wytargować od Waszyngtonu uboczne korzyści.

Reakcja francuska nie ukrywała przy tym rozgoryczenia z faktu ostentacyjnego odsuwania rządu Francji od decyzji w sprawach śródziemnomorskich. „France Soir" pisał z goryczą: *„Akcja sztabów generalnych Londynu i Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie nabiera coraz większego znaczenia. Francja zaś dowiaduje się tylko o faktach dokonanych".* „Aurore" „pocieszała się" w wątpliwy sposób, że i Anglia nie jest w najlepszej sytuacji, bo — *„włączenie Grecji i Turcji do paktu atlantyckiego zagroziłoby pozycji Anglii we wschodnim rejonie Morza Śródziemnego, oddając go pod wpływy Waszyngtonu".*

Doskonale zdają sobie z tego sprawę brytyjskie koła rządzące. „Economist" wprost wypowiadał się za ograniczeniem paktu atlantyckiego do zachodniej Europy i za taką *„organizacją obrony* (czytaj agresji — przyp. red.) *śródziemnomorskiej, gdzie dowódcą będzie Brytyjczyk",* gdyż Anglia *„powinna pozostać głównym mocarstwem na Bliskim Wschodzie".*

Ale „sny o przebrzmiałej potędze", ograniczyły się w praktyce do słabiutkich „zastrzeżeń" rządu brytyjskiego, które obecnie, pod naciskiem USA—jak donosi „United Press" już *„ulegają rewizji".* „New York Times" tłumaczy to złośliwie „sprawą nafty perskiej", która pokazała bezsilność Anglii. Podobnie — rząd francuski ogranicza się już w tej chwili tylko do „niezadowolenia" z faktu, że ostatnia nota USA, *„polecająca przyjęcie Grecji i Turcji"* była wręczona z hałasem zamiast żeby... załatwić te sprawy po cichu, „dyskretnie", w rodzinie.

Wobec zaostrzenia wojennych przygotowań, które mają na celu rozpętanie nowej wojny — wszystkie te „lokalne" ambicje satelitów idą w kąt, dając pierwszeństwo „celowi głównemu" Waszyngtonu — agresji.

*

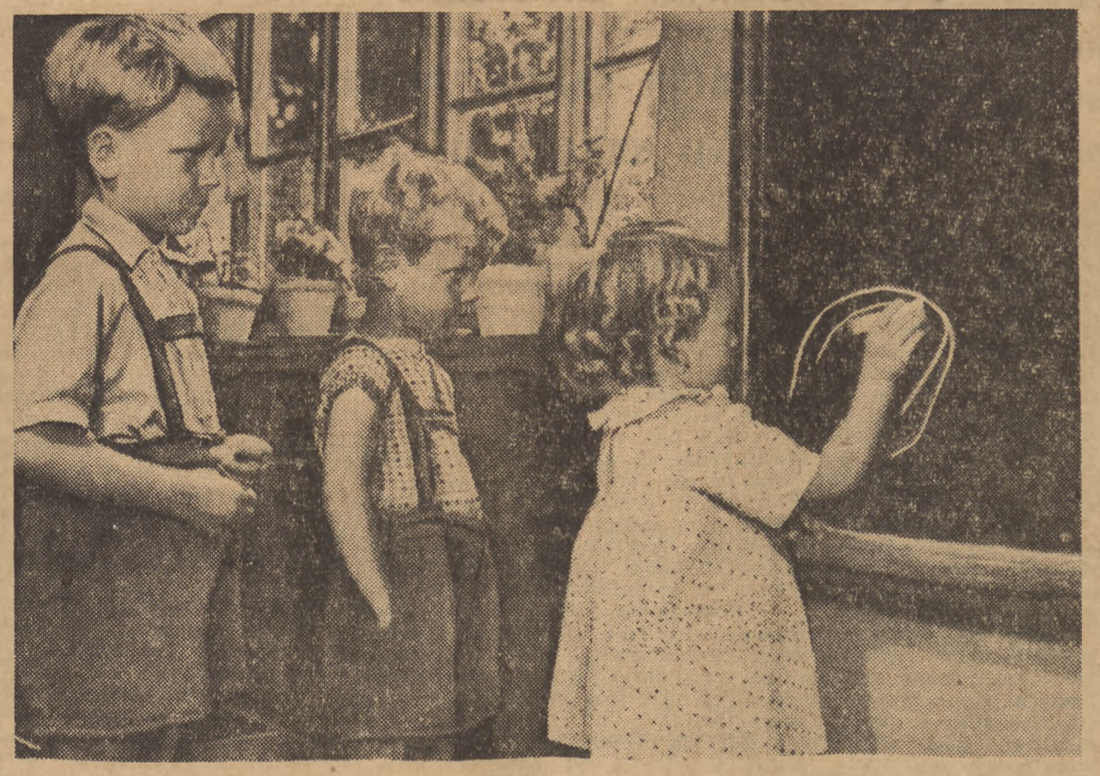
Nieprzypadkowa jest ta gwałtowna krzątanina wokół rozszerzenia agresywnego paktu atlantyckiego.

Tajne konferencje w Waszyngtonie i w stolicach krajów blisko-wschodnich, w Madrycie i w Belgradzie przygotowują grunt pod dalsze montowanie agresywnych bloków. Poza Grecją i Turcją mają one objąć Jugosławię, Hiszpanię, Izrael i kraje arabskie. Mają objąć kleszczami Morze Śródziemne i Bliski Wschód, aby zamienić jego kraje w bazy wojenne, wymierzone przeciw ZSRR, przeciw krajom demokracji ludowej.

Toteż nowy etap rozszerzania agresywnego paktu atlantyckiego, jakim jest wciąganie doń Grecji i Turcji — to dalszy dowód, demaskujący wojenne przygotowania Waszyngtonu. To nowy krok amerykańskiego imperializmu, konsekwentnie kroczącego drogą awanturnictwa, drogą rozszerzania agresji.

Jednak — i w tym wypadku imperialiści nie wzięli pod uwagę narodów tych krajów. Pomijając już wrzenie na całym Bliskim Wschodzie — ostatni sukces komunistów, którzy z nielegalności kandydowali do wyborów samorządowych w Grecji — to głos ostrzeżenia. Głos, który coraz silniej przypomina, że nie rządy reakcji i zdrady — ale narody będą decydować. I nie pozwolą, aby Morze Śródziemne stało się przybudówką agresywnego atlantyckiego paktu.

Zajęcia w przedszkolu



We wsi Jaksice, pow. inowrocławskiego, prowadzone jest przedszkole dla dzieci rolników. 45 dzieci spędza tu codziennie 10 godzin pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń. Dzieci otrzymują na miejscu posiłki. Na zdjęciu: fragment zajęć w przedszkolu
Foto Film Polski

Na marginesie

Słowa, fakty i przestroga

1. „Prezydent" adenauerowskiej Trizonii — Heuss powiedział w dniu 9 grudnia 1949 roku:

„Nasza konstytucja zabrania powszechnej służby wojskowej. Każdy Niemiec ma prawo odmówić służby w uzbrojonych oddziałach. Nawet, gdyby alianci zażądali utworzenia armii niemieckiej, będę się temu przeciwstawiał. Jestem przeciwny niemieckiemu Wehrmachtowi, obojętne pod czyim dowództwem miałby się znajdować".

2. Zachodnio - niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine" z dnia 7 maja 1951 roku donosi:

„Z niemieckiej strony podkreśla się, że Niemcy zachodnie są w stanie stworzyć w ciągu 9 miesięcy wojsko kadrowe w sile 50 tysięcy ludzi. Wojsko kadrowe ma zostać następnie rozszerzone do 150 czy 200 tysięcy i zostać postawione do dyspozycji generała Eisenhowera".

3. „Hamburger Echo" z dnia 12 maja b. roku pisze:

„Minister dr. Robert Lehr (członek adenauerowskiego „rządu" — RA) **bardzo się interesuje nową policją ochrony pogranicza** (kadrowa armia, o której była mowa wyżej — RA). **Zaczynając od szaro - zielonych mundurów, a kończąc na uzbrojeniu. Z końcem lipca lub na początku sierpnia ma on nadzieję przyjąć pierwszą defiladę tych jednostek".**

Uwagi:

do punktu 1: słowa...
do punktów 2 i 3: ...i fakty
do punktów 1, 2, 3:

Mimo zakazu głosowania przeciwko utworzeniu Wehrmachtu, codziennie dziesiątki tysięcy Niemców zamieszkałych w Trizonii wypowiadają się w nielegalnym referendum ludowym przeciwko remilitaryzacji.

Ku przestrodze Adenauera, Heussa i spółki.

RA

O pokój – o przyszłość naszych dzieci

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Pelagia Koczyna

Członek korespondent Akademii Nauk ZSRR

Dzieci — to wiosna, nadzieja, szczęście ludzkości.

Obronić prawo do życia, do zdrowia, do beztroskiego dzieciństwa każdej maleńkiej istotki, która pojawiła się na świecie, utorować jej drogę do oświaty — oto humanitarny i szlachetny cel, który przyświecał Radzie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, kiedy w listopadzie 1949 r., na sesji w Moskwie, postanowiła obchodzić rokrocznie w dniu 1 czerwca — Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Nie jest rzeczą przypadku, że szczytna idea skupienia sił narodów w walce o pokój, postęp i szczęście dzieci przyoblekła realny kształt właśnie w stolicy państwa radzieckiego. w kraju, w którym troska o dzieci stanowi niezłomne prawo socjalistycznej struktury życia.

*

Oto kilka cyfr i faktów, które charakteryzują realizację praw kraju socjalizmu w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem. Od czasu dekretu rządu radzieckiego, wydanego w okresie wojny — w 1944 roku do 1 stycznia 1950 r., na zasiłki dla kobiet ciężarnych i położnic oraz na zasiłki dla matek obarczonych liczną rodziną, lub matek samotnych, wyasygnowano przeszło 18 miliardów rubli.

W ZSRR czynnych jest przeszło 10 tysięcy poradni dla matek i dzieci oraz kuchni mlecznych. Liczba dzieci w stałych żłobkach i przedszkolach państwowych wynosi ponad trzy miliony. Przeszło 4 miliony dzieci korzysta z żłobków kołchozowych, które otwiera się na okres wiosenny i letni. Rokrocznie państwo radzieckie asygnuje około miliarda rubli z funduszów ubezpieczeń społecznych na organizację letnich obozów pionierskich, w których spędza wakacje ponad 5 milionów młodzieży szkolnej. W kraju radzieckim nie ma dzieci - sierot. Państwo utrzymuje tysiące Domów Dziecka, gdzie przebywają i wychowują się dzieci, które straciły rodziców w latach Wielkiej Wojny Narodowej. W ZSRR istnieje przeszło tysiąc Pałaców i Domów Pioniera. 400 klubów młodych techników, 230 klubów młodych przyrodników, 140 teatrów dziecięcych i kukiełkowych.

Dla dzieci w kraju radzieckim stworzono wszelkie warunki nie tylko do tego, aby wyrastały na zdrowych i silnych ludzi, lecz również do tego, by mogły harmonijnie i wszechstronnie rozwijać swe zdolności umysłowe i talenty. Na mocy prawa radzieckiego wszystkie bez wyjątku dzieci korzystają z bezpłatnego siedmioletniego nauczania.

Matki radzieckie ze spokojem i wiarą spoglądają w przyszłość swych dzieci. Nic nie mąci radosnego dzieciństwa młodocianych obywateli radzieckich.

Za przykładem wielkiego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich troską i miłością otacza się życie dzieci w Chińskiej Republice Ludowej, we wszystkich krajach demokracji ludowej.

*

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w krajach kapitalistycznych. Według danych, które pochodzą z oficjalnych źródeł Komisji ONZ, 80 milionów dzieci w krajach kapitalistycznych skazanych jest w istocie rzeczy na wymarcie. Są to przede wszystkim dzieci bezrobotnych, pozbawione chleba, odzieży i obuwia. a częstokroć nawet dachu nad głową. Są to maleńkie, wychudłe istotki, chłopcy i dziewczynki, wykonujący ciężką, wycieńczającą pracę za grosze, często po nocach i w antysanitarnych warunkach.

Członek Światowej Rady Pokoju, aktywna działaczka międzynarodowego demokratycznego ruchu kobiet we Francji, Francoise Leclercq przytacza następujący fakt: „W noc wigilijną na jednej z ulic Paryża usłyszano krzyk noworodka. Ktoś podniósł wieko od skrzynki na śmieci i znalazł tam dziecko. Czyż nie jest wstrząsająca sama myśl o tym dramacie nędzy? Paryż, wigilia, skrzynka na śmieci i nowonarodzone dziecko... Dziecko umarło; noc wigilijna była mroźna". A ileż takich tragedii przeżywają matki, pozbawione radości macierzyństwa dlatego, że nie mogą dać swym maleństwom środków do życia?

Tam, gdzie nędza mas pracujących dochodzi do ostatecznych granic, matki sprzedają swe dzieci. Handel dziećmi staje się zjawiskiem powszednim nawet w takim kraju jak Anglia. Urzędniczka jednego ze szpitali londyńskich pisała na łamach dziennika „Daily Mirror": „Codziennie przychodzi do nas, jakby do sklepu z warzywami 4—5 ludzi i pyta: „Czy są noworodki?" Istnieją nawet ustalone ceny noworodków — 80 funtów za chłopca i 150 funtów za dziewczynkę. Handel dziećmi kwitnie w Japonii. Gazeta „Asahi" donosi, że w prefekturze Jamahata stwierdzono liczne wypadki kupna i sprzedaży dzieci. Pewien handlarz niewolników, działając jako pośrednik, zorganizował sprzedaż 2.500 dzieci z różnych wsi. W rejonie Ajdzu (prefektura Fukusima) stwierdzono przeszło 75 wypadków, kiedy rodzice sprzedali do niewoli swe 12—15-letnie dzieci.

W potwornych warunkach żyją dzieci narodów kolonialnych i zależnych. Oto wstrząsające w swej wymowie, nieubłagane fakty i cyfry, które można znaleźć w danych statystycznych w prasie i broszurach zagranicznych: „Połowa dzieci w Indiach umiera w wieku do lat 15. W pierwszym roku życia ginie 25 do 60 procent dzieci hinduskich". „W Kongo Belgijskim w ciągu 50-letniego panowania imperialistów belgijskich ludność tubylcza tego nieszczęsnego kraju zmniejszyła się trzykrotnie". „Połowa dzieci ludności kolonialnej Afryki umiera, nie osiągnąwszy 5 roku życia". „W Turcji i Iranie od 60 do 80 procent dzieci ludzi pracy umiera w pierwszym roku życia". Jak opowiada Celestyna Kulibaua, jedna z delegatek z Afryki na moskiewską sesję Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, na Wybrzeżu Kości Słoniowej zaledwie 2 procent dzieci ma możność uczęszczania do szkół. W rejonie Górnej Wolty uczy się jedno dziecko na sto. „Przerazilibyście się — mówi Celestyna Kulibaua — gdybyście zobaczyli dzieci Wybrzeża. Te istotki wycieńczone i wątłe niczym wyschłe młode pędy, muszą pracować, aby utrzymać rodzinę. Dwunasto, trzynastoletnie dzieci uważane są już za dorosłych".

Według oficjalnej statystyki, na 500 milionów dzieci w krajach kolonialnych, 480 milionów nie uczęszcza do szkoły!

*

Przeciwko niewolnictwu dzieci, przeciwko nieludzkiemu wyzyskowi ich pracy, przeciwko deprawacji moralnej, na którą są skazane — występują w dniu 1 czerwca, w Międzynarodowym Dniu Dziecka, matki na całym świecie, wszyscy postępowi ludzie. Wysuwają oni pod adresem swych rządów następujące żądania:

zakazać pracy dzieci,

położyć kres rasistowskiej i militarnej propagandzie, która za pośrednictwem filmu, radia i książki deprawuje i kaleczy moralnie dzieci;

zredukować wydatki na cele wojenne, obracając uzyskane stąd fundusze na potrzeby szkolnictwa i ochronę zdrowia dzieci.

„Pracować dla dobra dzieci — znaczy pracować dla sprawy pokoju". Te słowa Włoszki Heleny Caporoso, wypowiedziane przed półtora rokiem na moskiewskiej sesji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, określają w całej pełni to ogromne znaczenie polityczne, jakiego nabiera Międzynarodowy Dzień Dziecka dziś, kiedy podżegacze wojenni dokładają wszelkich starań, aby rozpętać nową rzeź światową i osierocić miliony dzieci.

*

Komu, po co, w jakim celu potrzebne są wciąż nowe tony pocisków, nowe tysiące czołgów i dział, które dzień w dzień wypluwa gorączkowo ze swej gardzieli przemysł wojenny krajów kapitalistycznych? Czyje życie mają one przerwać?

W imię czego imperialistyczni wodzireje odejmują kawałek chleba od ust milionów dzieci, zrzucając na barki ich ojców i matek nieznośne brzemię wydatków na przygotowania do wojny?

Te nabrzmiałe trwogą pytania nurtują całą ludzkość. I chociaż rozmaite sługusy podżegaczy wojennych doskonalą się w swej kłamliwej propagandzie, i tak nie uda się im ukryć, a tym bardziej usprawiedliwić zbrodniczych planów, z jakimi noszą się wrogowie pokoju. Coraz donośniej i gniewniej rozbrzmiewa głos narodów:

— „Pokój dla naszych dzieci!", „Nie dopuścimy do wojny!"

Obronić prawa dzieci można jedynie przez powszechną walkę o pokój. Coraz bardziej natarczywe staje się żądanie, aby pięć wielkich mocarstw, które ponoszą główną odpowiedzialność za utrzymanie bezpieczeństwa międzynarodowego, zawarło Pakt Pokoju. Doprowadzić do spełnienia tego postulatu w imię życia i szczęścia dzieci — oto święty obowiązek każdej matki, każdego ojca, obowiązek każdego uczciwego człowieka.

Przegląd prasy

Bezduszny, biurokratyczny stosunek do spraw zatrudnienia robotników

„Głos Robotniczy" (Nr. 146) poddaje ostrej krytyce bezduszny, biurokratyczny stosunek szeregu odpowiedzialnych pracowników Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego do spraw zatrudnienia.

„W Łódzkim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego — pisze dziennik — istnieje poważna nadwyżka zatrudnionych tu ludzi w stosunku do zapotrzebowania [illegible]

[illegible]

Członkowie zespołu „Mazowsze" — o pobycie w ZSRR

W dniu 31 bm. w siedzibie zespołu „Mazowsze" w Karolinie odbyło się spotkanie zespołu z przedstawicielami prasy.

Kierownik artystyczny zespołu — T. Sygietyński mówił o głęboko wychowawczym znaczeniu pobytu „Mazowsza" w Związku Radzieckim, oraz o cennych wskazówkach, które pomogą zespołowi „Mazowsze" jeszcze bardziej udoskonalić swą sztukę.

Kierownik choreograficzny zespołu, E. Papliński opowiedział o nawiązanych bliskich, serdecznych i niezwykle pożytecznych kontaktach z przodującym dziś na świecie baletem radzieckim. Wybitni baletmistrze radzieccy żywo interesowali się polskim tańcem ludowym, a starannie sfilmowanie występów „Mazowsza" w ZSRR pozwoli artystom radzieckim na przestudiowanie bliższe tego tańca i włączenie go do swego repertuaru.

Wycieczka przodowników pracy i racjonalizatorów do Czechosłowacji

(f) W dniu 31 maja opuściła Warszawę udając się na 7-dniowy pobyt do Czechosłowacji 35-osobowa wycieczka przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji. Związkowcy zwiedzą Międzynarodowe Targi Praskie oraz niektóre większe czechosłowackie zakłady pracy.

Pomoc radzieckich specjalistów ułatwi walkę ze stonką ziemniaczaną

(f) W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się ostatnio konferencja służby ochrony roślin, na której omówiono m. in. zadania powołanych niedawno pełnomocników do spraw zwalczania stonki ziemniaczanej.

Pełnomocnicy, organizować będą lotne komisje kontroli społecznej dla dopilnowania przebiegu lustracji polowych upraw ziemniaczanych i zajmą się w razie potrzeby tworzeniem ekip pomocniczych, które kierować będą na tereny największego zagrożenia inwazją tego groźnego szkodnika.

W konferencji wzięli udział specjaliści ochrony roślin ze Zw. Radzieckiego z inż. Abramienko i inż. Szamajewem na czele. Uczeni radzieccy pomogą służbie ochrony roślin w zwalczaniu stonki ziemniaczanej w województwach, które w ubiegłym roku były szczególnie zagrożone nalotami stonki.

Związek Radziecki okazuje nam wydatną pomoc [illegible]

Narada korespondentów robotniczych z Wybrzeża

(f) Wizyta 19-tu czołowych korespondentów robotniczych i chłopskich u Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz uchwały Zjazdu Korespondentów we Wrocławiu zmobilizowały korespondentów na terenie Wybrzeża do zdwojenia swych wysiłków w walce o pokój i plan 6-letni, do wzmożenia czujności wobec siewców wrogiej propagandy, szkodników i sabotażystów, biurokratów [illegible] wszystkich tych, którzy naruszają zasady ludowej praworządności.

W odbytej ostatnio naradzie korespondentów robotniczych w Gdyni wziął udział czołowy korespondent „Głosu Wybrzeża", majster murarski z Gdańska Stanisław Augustyn, udekorowany przez Prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dzieląc się z zebranymi swymi wrażeniami, wynikającymi ze spotkania z największym dostojnikiem Polski Ludowej, ob. Augustyn powiedział m. in.:

„Prezydent Bolesław Bierut [illegible]

W ożywionej dyskusji robotnicy portowi omówili wytyczne dla swej dalszej działalności, w oparciu o zalecenia uczestników Zjazdu Korespondentów Robotniczych i Chłopskich [illegible] w walce o pokój i socjalizm.

208 tys. osób objęły kursy dla analfabetów, zorganizowane w br. przez ZSCh

(f) W latach 1949 i 1950 Związek Samopomocy Chłopskiej przeprowadził we własnym zakresie blisko 12.000 kursów powszechnego nauczania, które ukończyło ok. 180 tys. osób. W tym samym czasie aktywiści samopomocowi nauczyli indywidualnie czytać i pisać ponad [illegible] osób. W roku bież. ZSCh zorganizował na wsi 14.434 kursy, na których uczy się 208 tys. analfabetów. [illegible]

18.000 hektarów odłogów zlikwidowały grupy uprawowe w woj. olsztyńskim

(a) OLSZTYN (kor. wł.). Gromadzkie grupy uprawowe w woj. olsztyńskim zlikwidowały dotychczas ponad 18 tysięcy ha odłogów.

Zespoły organizują przeważnie chłopi małorolni.

W gromadzie Kurowo, pow. Braniewo, małorolna chłopka Agata Cieniewska założyła zespół uprawowy.

W gromadzie Goryń, pow. Susz, powstał zespół uprawowy. Kierownictwo zespołu objął 4-hektarowy chłop Jan Szczepkowski.

Wiele zespołów uprawowych powstało w oparciu o gromadzkie grupy plantatorów. [illegible] gromadzie Dziarny pow. Iława, którego 33 członków zagospodarowało już 30 ha odłogów.

Na temat wczasów

Celina Kulik

Nie trzeba uciekać się do statystyki, by stwierdzić, jak popularne stały się wczasy. Wystarczy posłuchać w jakimkolwiek zakładzie pracy ludzi mówiących o urlopie, by usłyszeć:

— jadę na wczasy... albo — gdy w zeszłym roku byłem na wczasach...

Bo wczasy to jedno z największych osiągnięć socjalnych mas pracujących. To wyraz troski rządu ludowego o człowieka, wyraz troski o jego zdrowie, o dobry, kulturalny odpoczynek.

Zróbmy małą wędrówkę po ośrodkach wczasowych.

Polanica-Zdrój. Ulice, park zdrojowy i domy wyglądają tu jak świeżo wymyte i oczyszczone na glans. Znać troskę o to, by było tu człowiekowi i wygodnie i przyjemnie. W domu wypoczynkowym „Ślązaczka" przebywają ci wczasowicze, którzy przyjechali na 3-tygodniowe wczasy lecznicze.

W przyjemnych, wygodnie urządzonych pokojach spotykamy grupy grające w warcaby i inne gry towarzyskie. (Zaznaczyć trzeba, że pogoda turnusowi nie dopisała). W estetycznie urządzonej świetlicy — radio, gazety, książki. Przy jednym ze stolików rozprawiają: wykładowca Uniwersytetu Wrocławskiego, referent służby zdrowia Powiatowej Rady Narodowej z Tarnowskich Gór, kasjer z Centrali Chemicznej z Tczewa. Rozmowa toczy się wartko. Opowiadają widocznie o sprawach terenu, z którego pochodzą, bo coraz to słychać głośniejsze: a u nas, to tak...

W domu wypoczynkowym „Storczyk" spotykamy mistrza z zakładów im. Stalina w Łodzi przy partii szachów z referentem z Raciborskiej Fabryki Wyrobów Metalowych.

W ładnie utrzymanym ogrodzie przed budynkiem czeka na rówieśników 18-letni praktykant z Warsztatów Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Warszawie. Wybierają się na wycieczkę.

Grupa wczasowiczów wróciła właśnie z kąpieli leczniczej w łazienkach. Nie, nie mają żadnych zarzutów ani pod adresem kierownictwa ani personelu.

Duszniki - Zdrój

Jeden z domów wypoczynkowych nie tyle z daleka widać, ile słychać. Dom rozbrzmiewa gwarem dziecięcych głosów, śmiechem i coraz to innymi imionami, wywoływanymi we wszystkich możliwych zdrobnieniach przez wychowawczynię.

To dom matki i dziecka. W domu tym przebywają na wczasach matki ze swymi pociechami w wieku od dwóch i pół do ośmiu lat. Jest tu specjalna bawialnia dla dzieci, wyposażona w małe mebelki. Prowadzi się dla małych wczasowiczów oddzielną kuchnię. Wykwalifikowane pielęgniarki opiekują się dziećmi, by matka mogła dobrze wypocząć.

Antonina Podkowiak przodownica pracy z Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej jest też zupełnie zadowolona z opieki nad dwojgiem dzieci, z którymi tu przyjechała.

A Wiktoria Wilczyńska, pracownica MHD z Wrocławia dodaje: „gdzieżby to człowiek mógł dawniej myśleć o takich luksusach".

„...aby słowa moje były zachętą"

Z tychże Dusznik-Zdroju Stanisław Chmielnicki, opisuje swoje wrażenia w liście do redakcji. Pisze m. in.:

„...Pragnąłbym, aby słowa moje były zachętą dla ludzi pracy, którzy nie zaznali jeszcze możliwości wypoczynku na wczasach, którzy nie doceniają zdobyczy klasy robotniczej... ...bo smutnym jest tylko zjawiskiem w każdym turnusie mały procent pracowników fizycznych"

Zarzut poważny. Poszukajmy przyczyny. Fundusz Wczasów Pracowniczych przy CRZZ rozdziela skierowania na wczasy centralom poszczególnych związków, te przesyłają skierowania do swoich oddziałów, które z kolei dzielą je na zakłady pracy. W każdym zakładzie pracy rada zakładowa rozdziela wczasy pracownikom.

Rada zakładowa ma obowiązek kierować na wczasy przede wszystkim pracowników fizycznych, którzy niosą na swych barkach główne brzemię walki o plan i którzy dawniej nigdy nie korzystali z wyjazdów urlopowych. Naczelnym jej obowiązkiem w dziedzinie rozprowadzenia skierowań jest dbać o to, by zostały one w porę rozprowadzone wśród pracowników.

Sytuacja, w której skierowania na wczasy wędrują niewykorzystane z powrotem jest niedopuszczalna.

A przecież zdarza się i tak.

Pozwólmy mówić cyfrom: We Wrocławskim Zarządzie Związku Włókniarzy na 84 skierowań było w kwietniu około 52 zwrotów. Referent do spraw wczasów w zarządzie związku tow. Sadowska zapytana, co sądzi o przyczynach tego stanu rzeczy, przyznała, że trudno jej badać te sprawy, bo od pięciu miesięcy nie była ani w jednym zakładzie pracy.

W związku metalowców jest nielepiej. Ilość zwrotów skierowań w „Pafawagu" wynosi w styczniu — 24, w lutym — 11, w marcu — 12, w kwietniu — 18. w maju około 39.

Tylu ludzi mogło odpocząć na wczasach, tyle miejsc, które były zarezerwowane — zmarnowało się.

Tow. Janina Eksztajn z Wrocławskich Zakładów Przeróbki Włosia, bywalczyni wczasów — mówi: Ilekroć wyjeżdżałam na wczasy — sama to sobie załatwiałam. Po prostu zgłaszałam się do rady zakładowej i prosiłam o przydział. Byłam w Krynicy, w Międzyzdrojach. Brak mi słów na określenie, jak tam dobrze było. Szkoda, że rady zakładowe tak mało propagują wczasy...

I wydaje się, że tow. Eksztajn utrafiła w sedno. Szkoda, że rady zakładowe za mało uwagi poświęcają popularyzacji wczasów.

Szkoda, że skierowania na wczasy w okolice górskie trafiają w zbyt dużym procencie do zakładów pracy położonych w górach.

Szkoda, że w miesiącach najbardziej atrakcyjnych jak: czerwiec, lipiec, sierpień, kierowany jest na wczasy zbyt duży procent pracowników umysłowych, a za mały pracowników fizycznych.

Szkoda wreszcie, że są jeszcze ośrodki wczasowe, które nie zachęcają do powtórnego wyjazdu na wczasy, że są dla wczasów pracowniczych złą reklamą.

Te wszystkie „szkoda" — doprowadziły do tego, że plan wczasów na I kwartał br. wyrażał się liczbą 90.889 — zaś wykonanie planu — liczbą 86.088

Zła przysługa wczasom

Pomówmy o ośrodkach, które robią wczasom pracowniczym niedźwiedzią przysługę, będąc wszystkim — tylko nie zachętą do korzystania z tej wielkiej zdobyczy socjalnej.

Zdarzyło się tak w Szczawnie-Zdroju. W lutym wpłynął do naszej redakcji list Zdzisława Kowalczyka, wczasowicza ze Szczawna, który zarzuca ośrodkowi temu szereg niedociągnięć natury administracyjnej. Po ogłoszeniu listu w „Trybunie Ludu", Dyrekcja Naczelna FWP wysłała na miejsce inspektora, który stwierdził słuszność zarzutów. Dyrekcja FWP wyciągnęła konsekwencje w stosunku do winnych: tamtejszego kierownika administracji i kucharki. Dyrekcja FWP przeprosiła wczasowiczów, za pośrednictwem naszej redakcji, za nieudany wypoczynek.

Byliśmy w Szczawnie-Zdroju na początku maja br. I sądzę, że nie od rzeczy byłoby, gdyby dyrekcja naczelna FWP znów przeprosiła wczasowiczów za nie zbyt miły wypoczynek. Bo co się okazało?

Wprawdzie sporo się zmieniło na lepsze. Na jakość i ilość posiłków nikt nie narzeka. Ale.. stołówka jest w niewygodnym, ciemnym pomieszczeniu w „Oazie" — (nazwa ta raczej urąga swemu znaczeniu).

Ale... nikt nie pomyślał o szatni w stołówce.

Ale.. pokoje są często niekompletnie umeblowane.

Ale... w domu wypoczynkowym „Amper" — świeżo po kapitalnym remoncie — wczasowicze już są, a wody jeszcze nie ma.

A niedaleko od Szczawna-Zdroju jest miejscowość wczasowa Sokolec, świetnie wyposażona i dobrze zorganizowana. Przy dobrej chęci i umiejętnym planowaniu i gospodarowaniu w Szczawnie-Zdroju może być równie dobrze. Tylko ani na chwilę nie wolno zapominać, że przyjeżdżają tu ludzie, którzy mają odpocząć i to kulturalnie odpocząć.

A Szczawno-Zdrój nie spełnia swej roli.

Pomówmy jeszcze o jednym ważnym zagadnieniu dla wczasów — zagadnieniu pracy kulturalno - oświatowej.

Są w ośrodkach pracownicy kulturalno - oświatowi, którzy dbają o organizację rozrywek, wycieczek, świetlic. Jest ich jeszcze za mało i nie wszyscy dostatecznie przeszkoleni.

W tym kierunku też idą wysiłki dyrekcji naczelnej FWP. W ośrodku szkoleniowym w Skolimowie trwają kursy dla instruktorów kulturalno - oświatowych. W roku bieżącym przeszkolono już na 3-miesięcznych kursach 33 instruktorów. W ośrodku tym szkoli się również instruktorów dla wczasów turystycznych.

*

Ustawa o 6-letnim Planie Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy przewiduje, że:

„Akcją wczasów pracowniczych należy objąć w roku 1955 ponad 1 milion pracowników, w tym 741,5 tys. pracowników fizycznych, tj. o 480 procent więcej niż w roku 1949."

Realizacja tej uchwały obowiązuje wszystkie instytucje kierujące akcją wczasów.

Warunki, by ją realizować jak najlepiej są. Trzeba tylko niczego nie zaniedbać, a istniejące zaniedbania usunąć, pamiętając, że wczasy to wyraz troski naszego rządu i partii o pracownika, to ważny odcinek budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Organizacja szkół zawodowych w roku szkolnym 1951/52

Już od 1 maja szkoły zawodowe przyjmują zgłoszenia na nowy rok szkolny.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego przyjmują młodzież w wieku 16—19 lat. Nauka trwa 11 miesięcy i obejmuje podstawowe wykształcenie ogólne oraz praktyczne przygotowanie do pracy w przemyśle. Szczegółowych informacji o szkołach SPP udzielają Powiatowe i Gminne Komendy PO „Służba Polsce", które przyjmują również zgłoszenia do tych szkół.

W roku szkolnym 1951/52 szkolnictwo zawodowe ulegnie dalszemu ujednoliceniu. Organizowane będą zasadnicze szkoły zawodowe i technikum.

Zasadnicze szkoły zawodowe przygotowywać będą teoretycznie i praktycznie wykwalifikowanych pracowników przemysłu. Praktyczną naukę zawodu młodzież pobierać będzie w warsztatach szkolnych. Okres szkolenia trwać będzie 2 lata

Absolwenci składają egzamin kwalifikacyjny.

Do wszystkich zasadniczych szkół zawodowych przyjmuje się młodzież w wieku 14—16 lat z ukończoną 7-klasową szkołą podstawową.

Do szkół górniczych i hutniczych nie jest wymagane świadectwo ukończenia 7 klas. Termin składania podań do tych szkół mija 25 czerwca.

Ukończenie nauki w technikum daje, po złożeniu egzaminu końcowego, tytuł technika i uprawnia do pracy w przemyśle lub wstąpienia na wyższe uczelnie.

Nauka w technikum trwa cztery, trzy lub dwa lata. Cztery lata trwa nauka w technikum o kierunkach technicznych: budowlanym, geodezyjnym, elektrycznym, mechanicznym, odzieżowym, chemicznym itp. Trzyletni okres nauczania obejmuje kierunki ekonomiczne: technikum administracyjno-handlowe, planowania i statystyki. Do szkół zawodowych technicznych i ekonomicznych przyjmuje się młodzież z ukończoną 7 klasą szkoły podstawowej.

Do technikum dwuletnich przyjmuje się młodzież po ukończeniu 9 klasy szkoły ogólnokształcącej. Przewiduje się utworzenie i technikum 2-letnich o kierunkach: ekonomicznym, budowlanym i geodezyjnym. Składanie podań do technikum trwać będzie do 15 czerwca br.

Egzaminy wstępne z języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce współczesnej odbędą się w czasie od 25 — 30 czerwca.

Dla dorosłych pracujących, którzy pragną uzyskać stopień technika zorganizowane będą 3-letnie szkoły techniczne i 2-letnie ekonomiczne. Kandydaci muszą mieć ukończoną szkołę zawodową I stopnia lub 9 klas szkoły ogólnokształcącej oraz wykazać się 2-letnią praktyką w zawodzie.

Poza wyżej omówionymi szkołami zawodowymi czynne są 4 i 2-letnie szkoły pedagogiczne, kształcące nauczycieli zawodu.

Nauka w szkołach zawodowych jest bezpłatna, a młodzież otoczona jest troskliwą opieką materialną i pedagogiczną. Młodzież niezamożna, wykazująca dobre postępy w nauce i pracy społecznej, otrzymuje stypendia pieniężne. Młodzież zamiejscowa korzysta z internatów szkolnych.

Bliższych informacji o szkołach zawodowych udzielają Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego, Wojewódzkie i Powiatowe Rady Narodowe, jednostki terenowe ZMP i dyrekcje szkół zawodowych.

(Bor.)

Ponad 25 tys. młodych robotników Wybrzeża podjęło zobowiązania dla uczczenia Światowego Zlotu Młodzieży

(f) Młodzież polska z entuzjazmem podejmuje zobowiązania produkcyjne dla uczczenia III Światowego Zlotu młodych bojowników o pokój.

Przeszło 25 tys. młodych robotników Wybrzeża podjęło zobowiązania dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Na czoło współzawodniczących pod hasłem: „Młodzież polska pomaga w utrwaleniu pokoju" wysunęli się ZMP-owcy z gdyńskiej stoczni im. Komuny Paryskiej, którzy m. in. przyśpieszyli już o 2 tygodnie remont jednostek morskich.

Biorący udział we współzawodnictwie zwracają szczególną uwagę na upowszechnienie nowych metod pracy oraz rozszerzenie ruchu korabielnikowców, który ma już za sobą poważne osiągnięcia. Np. w zakładach im. gen. Świerczewskiego w Elblągu brygada młodzieżowa im. Prezydenta Wilhelma Piecka w ciągu ostatniego miesiąca zaoszczędziła 200 kg. wysokogatunkowych metali, a robotnicy Państwowej Fabryki Obuwia w Wejherowie wykonali w ciągu ostatniego kwartału ponad 500 par wysokogatunkowego obuwia męskiego i damskiego z zaoszczędzonego surowca.

120 młodych robotników i robotnic z Górnośląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego przez rozszerzenie stosowania metod kompleksowego oszczędzania według wzorów Korabielnikowej wygospodaruje w czerwcu br. 50 tys. metrów nici. Przodownicy pracy, ZMP-owcy: Brunon Kurkowski, Julian Szyma i Józef Stumpf postanowili osiągnąć rekordową wydajność pracy w przemyśle odzieżowym — 168 proc. normy.

Poważne zobowiązania produkcyjne podjęły wszystkie młodzieżowe brygady w hucie im. Józefa Stalina.

Konferencja aktywu ZMP we Wrocławiu

(f) We Wrocławiu odbyła się konferencja przewodniczących zarządów zakładowych ZMP z terenu Dolnego Śląska. W konferencji wziął udział sekretarz Zarządu Głównego ZMP Ociepka. Delegaci poddali krytycznej ocenie dotychczasową działalność organizacji i omówili sposoby usunięcia braków i niedociągnięć.

Na naradzie podkreślono konieczność ścisłego powiązania działalności zarządów miejskich, powiatowych i fabrycznych organizacji z życiem i pracą poszczególnych członków kół; podniesienia na wyższy szczebel ich poziomu politycznego, kulturalnego oraz zwiększenia troski o sprawy bytowe młodzieży.

Wynalazek majstra E. Wawszczaka ułatwi pracę przędzalnikom

(f) Majster zakładów przemysłu wełnianego im. K. Świerczewskiego w Łodzi, b. robotnik Edmund Wawszczak skonstruował prosty, nieskomplikowany, łatwy do sporządzenia w każdym warsztacie, przyrząd, który prawie całkowicie eliminuje wysiłek fizyczny przędzalnika przy trudnej czynności tzw. „opuszczania drutu nawijacza podczas obciągania".

Pomysł Wawszczaka zastosowany przy dwóch samoprząśnicach (selfaktorach) w ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi zdał doskonale egzamin. Tow. Wawszczak otrzymał za swój wynalazek od C.Z.P. Wełn. premię wstępną w wysokości 1.500 zł, a urządzenie jego pomysłu zastosowane zostanie we wszystkich samoprząśnicach w przemyśle wełnianym.

Wybitny pedagog czechosłowacki w Polsce

(f) W ramach wymiany kulturalnej polsko - czechosłowackiej przybył do Polski wybitny pedagog i biolog czechosłowacki prof. Josef Meisner, wicedyrektor Instytutu Pedagogicznego w Pradze. W czasie swego 3-tygodniowego pobytu w Polsce prof. Meisner jako gość Min. Oświaty zapozna się z rozwojem szkolnictwa, jego strukturą organizacyjną i programami oraz problemem kształcenia kadr nauczycielskich w Polsce.

Na miejscu hitlerowskich kaźni pod Działdowem zostanie postawiony pomnik

(f) Na placu straceń w Białutach pod Działdowem, gdzie w czasie ostatniej wojny oprawcy hitlerowscy zamordowali ok. 10 tys. Polaków, odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik bohaterów. Na wielkim cmentarzu spoczywają m. in. zwłoki 70 księży.

Uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej M. Moczarem na czele, liczni księża z woj. olsztyńskiego i sąsiednich województw, delegacje Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz miejscowa ludność, — przeobraziła się w wielką manifestację na rzecz pokoju.

Przodownicy pracy elektrowni „Szombierki"



Ślusarz remontowy ZMP-owiec Henryk Stypurkowski (na zdjęciu z prawej) wyrabia ponad 170 procent normy, pracując przy remoncie kotłów

Foto Baranowski — CAF

Wiadomości sportowe

Doskonałe wyniki lekkoatletów radzieckich

MOSKWA. W ponad 200 miastach ZSRR, zakończyła się pierwsza runda korespondencyjnych zawodów lekkoatletycznych. Masowy udział zawodników oraz wiele doskonałych wyników, świadczą o dalszym rozwoju tej dziedziny sportu w ZSRR.

Oprócz pobicia rekordu świata w dysku (Dumbadze 53,37 m) i rekordu ZSRR w skoku w dal (Czudina 6,03 m) ustanowione wiele rekordów republikańskich i okręgowych.

Ponadto czołowi zawodnicy uzyskali szereg doskonałych wyników. M. in. Andrejewa (Moskwa) uzyskała w pchnięciu kulą 14,14 m, a Gybulenko (Kijów) rzucił oszczepem 70,27 m.

Druga runda zawodów odbędzie się w dn. 17—20 września bież. roku.

Współzawodnictwo sportowców stoczni szczecińskiej

SZCZECIN. Koło sportowe Stali przy stoczni szczecińskiej ma 3 sportowe brygady produkcyjne, zrzeszające 17 osób. Ponadto wielu członków koła wchodzi w skład młodzieżowych brygad produkcyjnych, czynnych na terenie stoczni.

Członkowie sportowych brygad produkcyjnych przekraczają znacznie normy produkcyjne. Tak np. pływak Plak, przodownik pracy, wyrabia przeciętnie 150 proc. normy, żeglarz Sawicki — 135 proc., a lekkoatleta Markun — 110 proc.

Brygada narzędziowa wezwała do współzawodnictwa sportową brygadę w oddziale mechanicznym, co przyczyniło się do znacznego wzrostu wydajności pracy wśród członków brygady mechanicznej.

Międzyzrzeszeniowe mistrzostwa kolarskie

KRAKÓW. Z udziałem 18 zawodników licencjonowanych oraz 15 kartowiczów, reprezentujących zrzeszenia: Budowlani, Kolejarz, Spójnia, Ogniwo i Włókniarz, rozpoczęto w Krakowie międzyzrzeszeniowe mistrzostwa kolarskie na torze.

W pierwszym dniu zawodów doprowadzono mistrzostwa do ćwierćfinałów, w których startować będą zwycięzcy przedbiegów: Wrzesiński (Kolejarz Warszawa), Królikowski (Kolejarz Warszawa), Marchwiński (Spójnia Łódź), Bek (Włókniarz Łódź), Kupczak (Włókniarz Kraków) i Borucz (Włókniarz Łódź), — zwycięzca finału międzybiegów Musiał (Włókniarz Kraków) i zwycięzca finału kartowiczów — Perliński (Włókniarz Łódź).

W piątek 1 czerwca, poza ćwierćfinałami, półfinałami i finałami, odbędzie się również wyścig długodystansowy.

Przed niedzielnymi spotkaniami I Ligi piłkarskiej

W najbliższą niedzielę będą podjęte rozgrywki piłkarskie I i II Ligi.

Obie drużyny stołeczne I Ligi czeka niełatwe zadanie. Prowadzący w tabeli CWKS wyjeżdża do Krakowa, by zmierzyć się z zeszłorocznym mistrzem Gwardią. Prawdą jest, że Gwardia w bieżącym sezonie nie może poszczycić się wielkimi sukcesami i zajmuje w tabeli 7-me miejsce; niemniej jednak w ostatnich meczach Gwardia skonsolidowała swoją formę i jest groźnym przeciwnikiem dla każdego zespołu ligowego, a więc również i dla CWKS. O wyniku spotkania krakowskiego zadecyduje dyspozycja strzałowa napadu CWKS.

W Warszawie Kolejarz gościć będzie Włókniarza Łódź. Drużyna warszawska gra nieregularnie, a ostatnio napad jej pozbawiony Szularza i Popiołka, którzy pauzują wskutek odniesionych kontuzji, uległ pewnej dezorganizacji, do czego przyczynia się zmienna forma kierownika napadu Łącza. Włókniarz natomiast po pierwszych niepowodzeniach zdołał już okrzepnąć i raczej zespół łódzki ma szanse na zwycięstwo.

Terenem ciekawego spotkania będzie Poznań, gdzie miejscowy Kolejarz spotka się ze świetnie startującą w bieżącym sezonie drużyną Górnika z Radlina. Wobec ostatnio wykazanej słabej formy Kolejarza, zwycięstwo w tym meczu może przypaść Górnikowi, który by umocnił swą pozycję w czołówce tabeli.

Włókniarz Kraków gości u siebie Unię z Chorzowa. Wynik spotkania tych zespołów stoi pod znakiem zapytania. Gospodarze reprezentują krakowską szkołę techniczną, polegającą na drobiazgowym wypracowaniu pozycji strzałowych poprzez liczne zagrywki od „nogi do nogi", natomiast chorzowianie celują w szybkim zdobywaniu terenu i w strzelaniu z każdej pozycji. Oba te systemy dobrze stosowane, dają rezultaty.

Ogniwo Bytom spotyka się na swoim boisku z Budowlanymi z Chorzowa. Dla gospodarzy będzie to ciężkie spotkanie, z którego mogą, pomimo, że dotychczasowe ich wyniki za tym nie przemawiają, wyjść zwycięsko. Wreszcie wynik ostatniego spotkania niedzielnego Ogniwa Kraków z Gwardią Szczecin nie budzi wątpliwości i drużyna krakowska zapewne utrzyma swoją pozycję wiceleadera, chyba, że w wypadku porażki CWKS z Gwardią zajmie pierwszą lokatę. *(Ltn)*

LISTA NAGRODZONYCH
NA KONKURSIE „KALENDARZA UCZNIOWSKIEGO" 1950/51
Wyd. „KSIĄŻKA I WIEDZA"

Zespół redakcyjny „Kalendarza Uczniowskiego" podaje do wiadomości, że po rozpatrzeniu wszystkich nadesłanych odpowiedzi konkursowych, postanowiono przyznać nagrody następującym osobom:

I—V — nie przyznano nikomu.
VI — teczka skórzana — Józef Mańka, Dwory nr 85, p-ta Oświęcim
VII — narty — Tadeusz Nerko. Kolno, ul. Polna 2
VIII — piłka — Eug. Chochorowski, Kraków, ul. Poselska 22
IX — pióro wieczne — Krystyn Trętowski, Żyrardów, ul. Bohaterów 26
X — łyżwy — Ewa Kowalewska, Żyrardów, ul. Moniuszki 12.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

1. Piotr Nowak — Kraków XI, ul. Konfederacka 27/3.
2. Antoni Muszocki — Bielany 182, p-ta Kęty, pow. Oświęcim.
3. Andrzej Markowski — Świebodzin, ul. Obrońców Stalingradu 40.
4. Marian Kanoza — w. Podserski Las, p-ta Giby, pow. Suwałki.
5. Jan Łaczka — Kraków, ul. Poselska 22,
6. Edward Sekulski — Rudnik n/Sanem, ul. Rzeszowska 79 pow. Nisko,
7. Władysław Rosa — Kolonie Kępie, p-ta Zbydniów, pow. Tarnobrzeg, woj. Rzeszów.
8. Antoni Malicki — Lublin, ul. Żwirki i Wigury 4 m. 14,
9. Kazimierz Grządziela — Kozienice, Państw. Lic. Pedagog. kl. IIa,
10. Franciszek Powałowski — W-wa, Parkowa 9 m. 9,
11. Jan Kowalczyk — w. Bierdzierz, pow. Kozienice.
12. Stanisław Prąciuk — W-wa, ul. Łukiska 17 m. 2 (Grochów).

NAGRODY POCIESZENIA

13. Stanisław Gwizdała — Oświęcim, ul Jagiellońska 10,
14. Maria Górczak — Sopot, ul Stalina 649 m. 1.
15. Magdalena Krajewska — Włochy k/Warszawy, ul. Kościuszki 16 m. 1.

Wyżej wymienionym osobom przyznane nagrody zostaną wysłane pocztą.

Redakcja „Kalendarza Uczniowskiego"

Radosne święto dzieci

Dziś rozpoczynają się w stolicy imprezy związane z obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka. W dniach od 1 do 3 czerwca organizowane będą dla dzieci zabawy, przedstawienia teatralne, imprezy artystyczne, kiermasze książki z udziałem autorów najpopularniejszych utworów dla dzieci i młodzieży, w kinach odbędą się specjalne poranki filmowe. Mieszkańcy stolicy pragną uczynić święto dzieci jak najbardziej radosnym.

Wczoraj szkoła ogólnokształcąca przy ul. Konopackiej urządziła z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka uroczyste zebranie. Świetlica jest przepełniona młodzieżą. Oprócz dzieci są i dorośli: personel nauczycielski, delegaci zakładów Przemysłu Miejscowego przy ul. Konopackiej, rodzice oraz zaproszeni goście.

Przewodnik drużyny ZHP Ewa Gotowicka przemawia do swych koleżanek. W prostych słowach mówi o szczęśliwym dzieciństwie dzieci w Polsce Ludowej, opowiada o doli dzieci w krajach kapitalistycznych, które nie mogą się uczyć, gdyż muszą ciężko pracować, mówi o strasznym losie dzieci koreańskich, mordowanych przez amerykańskich imperialistów. Dziewczynki słuchają w skupieniu, są głęboko poruszone.

Przyrzeczenie harcerskie

Następnie odbywa się składanie przyrzeczenia harcerskiego.

— Całym sercem, zawsze i wszędzie służyć będę Polsce Ludowej — słowa brzmią mocno i pewnie. Z dumą spoglądają dziewczynki na otrzymane przed chwilą odznaki harcerskie.

Następnie przemawia przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego. Cztery uczennice otrzymują od Komitetu za dobre postępy w nauce w nagrodę książki.

Robotnicy — dzieciom

Punktem kulminacyjnym uroczystości jest przekazanie przez delegatów załogi Zakładów Przemysłu Miejscowego przy ul. Konopackiej biblioteczki, składającej się z 53 książek. Książki te zakupili robotnicy dzieciom ze składek. Poza tym w godzinach wolnych od pracy wyremontowali dwa balkony szkolne. Książki i swą pracę ofiarowali dzieciom w dniu ich święta.

— Przekazując w imieniu robotników te książki — mówi ob. Stanisław Mysiak — które zakupiliśmy dla dzieci, wyrażam jednocześnie pragnienie jeszcze głębszej współpracy, zawiązania jeszcze silniejszej więzi ze szkołą.

Jedna z dziewcząt dziękuje w imieniu uczniów. Długo brzmią oklaski i okrzyki wznoszone na cześć robotników.

Uroczystość kończy się częścią artystyczną. Dziewczynki mówią wiersze i śpiewają pieśni. Tak wiersze jak i pieśni są pełne radości z życia w wolnej pięknej ojczyźnie, pełne solidarności z uciskanymi, odsuwanymi od życia dziećmi w krajach kapitalistycznych i głębokiej solidarności z bohaterskim ludem koreańskim, walczącym o wolność z amerykańskimi interwentami. (l. j.)

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Remonty wakacyjne szkół muszą być wykonane w terminie

W roku bieżącym przeznaczono w Warszawie do remontów wakacyjnych 60 budynków szkolnych. Niektóre prace remontowe prowadzone były już w wielu budynkach w czasie zajęć szkolnych z tym jednak, że nie wpływały one hamująco na przebieg nauki. W pełni akcja remontów rozpocznie się zaraz po zakończeniu roku szkolnego, a więc pod koniec czerwca i w pierwszych dniach lipca.

W bardzo wielu budynkach szkolnych zaplanowane są dość poważne roboty, m. in. remontowane będą instalacje sanitarne i centralne ogrzewania.

Trzeba przyznać, że wszystkie zainteresowane czynniki przygotowały w tym roku akcję remontów wakacyjnych należycie. Wydział Techniczny oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Inspekcji Inwestycji zobowiązały się całkowicie przygotować na 1 czerwca potrzebną dokumentację, a obecny stan tych robót wskazuje na to, że zobowiązanie będzie wykonane.

Oddziały Oświaty przy prezydiach dzielnicowych rad narodowych przygotowały rozplanowanie remontów wakacyjnych. Wszystkie remonty zlecono wyłącznie Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo - Budowlanemu, a nie jak w latach poprzednich — różnym przedsiębiorstwom. MPRB rozpoczęło już prace w budynkach szkół przy ul. Czarneckiego, Kolektorskiej, Felińskiego, Bema, Zagórnej i w parku Traugutta.

Przed MPRB staje więc w chwili obecnej zadanie szybkiego i dobrego wykonania remontów. Organizacja partyjna i dyrekcja przedsiębiorstwa powinny zmobilizować załogę wokół tego zagadnienia. Ani jeden remont budynku szkolnego nie powinien trwać dłużej jak do 15 sierpnia. Najmniejsze bowiem przedłużenie tego terminu nie pozwoli na przygotowanie szkoły do nowego roku szkolnego i przyniesie w wyniku dziesiątki zmarnowanych godzin nauki młodzieży. Dzielnicowe rady narodowe i ich komisje oświaty i budownictwa powinny stale kontrolować przebieg remontów i nie dopuszczać do jakichkolwiek opóźnień. (ik)

Bródno otrzyma nowe przedszkole

W tych dniach zakończone zostaną prace, związane z budową nowego przedszkola przy ulicy Poborzańskiej na Bródnie.

Natychmiast po przekazaniu budynku przedszkola przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane zostanie ono wyposażone w sprzęt. (i)

Wystawa psów rasowych

W dniu 3 czerwca przy ul. Polnej (wprost Mokotowskiej) odbędzie się ogólnokrajowa wystawa psów rasowych, organizowana przez Związek Kynologiczny w Polsce.

W 55 domach mieszkalnych zakończono już remonty kapitalne

Tegoroczna akcja remontów kapitalnych domów mieszkalnych dla świata pracy przebiega dość sprawnie.

Do dnia wczorajszego zakończone zostały całkowicie remonty kapitalne w 55 obiektach. Przyniosło to poprawę warunków mieszkalnych przeszło tysiącowi mieszkańców. Za kilka dni zakończą się prace remontowe w 54 dalszych domach. W 133 domach roboty remontowe są w toku.

Pozostałe domy przeznaczone w roku bieżącym do remontu są przekazywane stopniowo wykonawcy robót — Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo - Budowlanemu. Ostatnio przedsiębiorstwo to zostało wprowadzone na dalszych 81 obiektów, objętych planem remontów. Do przekazania pozostało jeszcze tylko 17 domów.

Ogółem dotychczas wykonano przeszło 40 procent zaplanowanych na rok bieżący remontów kapitalnych. (i)

Ponad 53 tysiące dzieci związkowców warszawskich skorzysta z kolonii letnich

W lokalu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych odbyła się odprawa instruktorów socjalno-ubezpieczeniowych związków branżowych z terenu m. st. Warszawy. Na odprawie zebrani omówili sprawę wczasów krajoznawczych dla świata pracy, akcję kolonii letnich dla dzieci oraz sprawę ubezpieczenia pracowników w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

W bieżącym roku Warszawska Rada Związków Zawodowych dysponuje 600 miejscami dla związkowców na wczasach krajoznawczych w najpiękniejszych okolicach kraju. Już na pierwszy turnus zgłosili się robotnicy z 26 związków branżowych.

Na odprawie zebrani omówili również pierwsze przygotowania do dziecięcej akcji letniej. 26 czerwca br. wyjedzie pierwszy turnus dzieci związkowców na kolonie letnie. W okresie letnim skorzysta z kolonii ponad 53 tysiące dzieci.

W najbliższych dniach poszczególne związki zawodowe zorganizują specjalne zebrania informacyjne dla rodziców dzieci wyjeżdżających na kolonie.

Poza tym na odprawie zebrani postanowili rozprowadzać między pracownikami poszczególnych branż książeczki ubezpieczeniowe Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, bezpośrednio w zakładach pracy. W pierwszej kolejności książeczki takie otrzymają robotnicy zrzeszeni w Zw. Zaw. budowlanych, metalowców, chemików i spożywców. (Sw)

Park Kultury powstanie na Mokotowie

Już w drugiej połowie czerwca bieżącego roku Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze rozpocznie prace wstępne przy budowie dużego Parku Kultury jaki powstanie na Mokotowie w obrębie ulic Belwederskiej, Puławskiej, Dworkowej i Zawrotnej.

Cały obszar Parku Kultury obejmie 28 hektarów. Obszar ten w ciągu najbliższych lat po przeprowadzeniu robót ogrodowych zostanie zadrzewiony i zazieleniony. Wybudowane tu zostaną m. in. skarpy, alejki, ustawione ławki i założone nowe chodniki. Przewiduje się również uporządkowanie jeziorka na tyłach bazaru mokotowskiego tzw. „morskiego oka", które stanowić będzie jeden z fragmentów upiększających Park Kultury.

W pracach przy budowie Parku zadeklarowała swój udział młodzież szkolna i junacy „Służby Polsce". (z)

Wydziały oświaty prezydiów rad narodowych Warszawy i Łodzi współzawodniczą w przygotowaniach do nowego roku szkolnego

W tych dniach została podpisana przez przedstawicieli wydziałów oświaty prezydiów rad narodowych Warszawy i Łodzi umowa o współzawodnictwie w przygotowaniach do nowego roku szkolnego.

Współzawodnictwo to dotyczy m. in. terminowego przeprowadzenia remontów szkół, oddania do użytku nowych izb szkolnych, zaopatrzenia szkół w sprzęt i węgiel, uruchomienia nowych przedszkoli.

Współzawodnictwo o podobnym charakterze podjęły również wśród siebie wszystkie oddziały oświaty prezydiów dzielnicowych rad narodowych w Warszawie.

Za szybkie i sprawne wykonanie każdego z wymienionych punktów umowy przewidziana jest odpowiednia ilość punktów, których podsumowanie pozwoli na ustalenie zwycięzcy. (i)

Niedzielne wycieczki

W niedzielę 3 czerwca br. zarząd okręgu warszawskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego organizuje dwie wycieczki.

Pierwsza z nich wyjedzie rano do Żelazowej Woli i wróci o godz. 16.40. W Żelazowej Woli odbędzie się recital prof. Pawła Lewieckiego.

Druga wycieczka uda się do Puszczy Kampinoskiej szlakiem: Palmiry. Mogiła Powstańców 1863 r., Truskaw. Do przejścia pieszo 17 km. Koszt wycieczki: przejazdy zł. 5.40 uczestnictwo dla członków PTTK zł. 2.— dla gości zł. 3.

Zapisy i bliższe informacje w referacie turystycznym PTTK. Warszawa, ul. Wilcza 22 m. 8, tel. 8-28-29 w godz. od 8 do 19.

*

Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej urządza w dniu 3 czerwca trzygodzinną wycieczkę autokarem do Jabłonny i okolic oraz całodzienną wycieczkę kajakową do Wilanowa. Ponadto zorganizowana będzie wycieczka rowerowa do Czerska i Góry Kalwarii.

Odjazd o godzinie 11-ej z Al. Jerozolimskich 28.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje codziennie Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej od godziny 9-ej do 19-ej.

Filmy dla dzieci w dniach 1-3 czerwca br.

W związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka w dniach 1, 2 i 3 bm. odbędą się w kinach warszawskich specjalne seanse filmowe dla dzieci i młodzieży. Cena biletów na wszystkie filmy 1 zł. 35 gr.

W kinie ATLANTIC wyświetlany będzie film „Biały kieł". Początek seansów 1 i 2 bm. o godz. 15 a 3 bm. o godz. 10 i 12.

LOTNIK — „Czerwony krawat" — 1 i 2 bm. o godz. 15. 3 bm. godz. 10 i 12.

MOSKWA — „Wyspa skarbów" — 1 i 2 bm. godz. 15, 3 bm. godz. 13.

OCHOTA — „Beztroskie lata" — 1 i 2 bm. godz. 14, 3 bm. godz. 10 i 12.

PALLADIUM — „Uczennica I-a" 1 i 2 bm. godz. 15, 3 bm. — „Król Lavra" — godz. 12.

PRAHA — „Złoty kluczyk" — 1 i 2 bm. godz. 14. 3 bm. godz. 10 i 12.

1 MAJ — „Program składany" 1 i 2 bm. godz. 15. 3 bm. godz. 10 i 12.

STOLICA — „Syn pułku" — 1 i 2 bm. godz. 14. 3 bm. godz. 10 i 12.

SYRENA — „Konik garbusek" — 1 i 2 bm. godz. 14.30. 3 bm. godz. 10 i 12.

TĘCZA — „Timur i jego drużyna" — 1 i 2 bm. godz. 15. 3 bm. godz. 10 i 12.

W—Z — „Podrzutek" — 1 i 2 bm. godz. 15. 3 bm. godz. 10 i 12

Młodzieżowa brygada murarska ZMP



Młodzieżowe brygady ZMP pracujące w różnych gałęziach gospodarki, podnosząc stale swe kwalifikacje zawodowe, nie ustępują w wydajności pracy doświadczonym fachowcom. Na zdjęciu: młodzieżowa brygada ZMP na budowie bloku 2-B MDM, wyrabia 288 procent normy. Foto WAF

Ochotnicze brygady budowy domów akademickich

(a) W okresie wakacji letnich w Warszawie, Częstochowie, Gdańsku, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Wrocławiu pracować będą przy budowie nowych domów akademickich ochotnicze brygady studenckie. W pracach brygad weźmie udział około 2 tysiące młodzieży. Studenci otrzymają wynagrodzenie według umowy zbiorowej dla robotników budowlanych oraz odzież ochronną i obuwie. Brygady kwaterować będą w domach akademickich.

Poza pracą przy budowie studenci prowadzić będą akcję kulturalno-oświatową wśród robotników.

Turnusy będą jednomiesięczne. Drugi miesiąc wakacji uczestnicy brygad spędzą na wczasach letnich. (bor)

Znikają nieużytki w granicach miasta

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium St. R. N. prowadzi w dalszym ciągu energiczną akcję likwidacji odłogów, leżących w granicach miasta. Przy likwidacji odłogów brane są oczywiście wyłącznie pod uwagę te tereny, które w ramach zagospodarowania przestrzennego Warszawy nie są przeznaczone w roku bieżącym do zabudowy lub przekazania na inne cele.

W roku bieżącym zlikwidowano przeszło 59 ha odłogów, przeznaczając je przede wszystkim pod gospodarkę warzywniczą. (i)

Kary za przekroczenie przepisów obowiązujących w MPK

Zgodnie z decyzją Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne podwyższa z dniem 1 czerwca br. z 6 do 10 złotych opłaty karne za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów.

Opłaty karne w nowej wysokości będą pobierane przez konduktorów lub personel nadzorczy ruchu w wypadkach jazdy bez biletu, względnie za wykorzystanie biletu miesięcznego lub pracowniczego na niewłaściwej trasie.

Poza tym kary w nowej wysokości pobierane będą od pasażerów, wsiadających bez uprawnienia przez przedni pomost tramwaju względnie drzwi autobusu jak również i od wysiadających przez tylny pomost.

Karani będą również chętni kawalerskiej jazdy na stopniach zderzakach i wystających częściach wozu.

Konduktor jak również i personel nadzorczy ruchu ma prawo pobierać kary za zanieczyszczanie wozów, wychylanie się z okien, siadanie na parapetach, palenie tytoniu w autobusach, trolleybusach oraz w silnikowych wozach tramwajów jak również i za wsiadanie do wozu, w którym dopuszczalna liczba miejsc jest już zajęta.

Wieczór literacki w Centralnym Klubie TPP-R

W piątek 1 czerwca br. o godzinie 18 w Centralnym Klubie TPP-R przy ul. Kredytowej 3-7 odbędzie się wieczór literacki poświęcony twórczości Michała Szołochowa.

Słowo wstępne wygłosi Aleksander Jackiewicz. Fragmenty z powieści „Zaorany ugór" i „Cichy Don" odczyta Karolina Lubieńska.

Świąteczne dyżury w ambulatoriach przeciwbiegunkowych

Wydział Zdrowia Prezydium St. R. N. komunikuje, że w ramach akcji zwalczania biegunek letnich u niemowląt zorganizowane w szpitalach dziecięcych w godzinach od 11 do 1' dyżury świąteczne w ambulatoriach przeciwbiegunkowych.

Rozkład tych dyżurów w czerwcu przedstawia się następująco:

3 bm. — klinika chorób dziecięcych przy ul. Działdowskiej 1. 10 bm. — miejski szpital dziecięcy nr 1 ul. Kopernika 43 17 bm. — klinika chorób dziecięcych ul. Marszałkowska 24. 24 bm. — szpital miejski nr 4 przy Al. gen. K. Świerczewskiego 67.

Poranek artystyczny

W niedzielę 3 czerwca br. o godz. 11 odbędzie się w Teatrze Nowym poranek artystyczny organizowany przez dyrekcję i komitet rodzicielski szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego przy ul. Woronicza 8.

W poranku tym udział wezmą artyści sceny i radia.

Dochód z imprezy przeznacza się na radiofonizację szkoły.

RADIO

SOBOTA 2 CZERWCA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.03 11.57; Wiadomości 5.05 6.30 7.55 13.04 15.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.50; Wiadomości sportowe 20.26; Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Polska pieśń masowa; 6.10 Wszechnica Radiowa; 7.00 Muzyka; 8.00 Muzyka; [illegible] Aud. dla kl. licealnych 1) „Studia geologiczne" — pog. 2) „Praca geologa" — rep.; 9.15 Informacje; 9.20 Mozart — Sonata B-dur; 9.50 „Gwiazdy w jeziorze" — odc. pow. W. Wasilewskiej; 10.10 Z cyklu: Tydzień Muzyki Bułgarskiej — Bułgarskie pieśni ludowe; 10.10 Polska pieśń masowa; 10.55 Aud. dla kl. III—IV — Pieśni i tańce kaszubskie — aud. słow. - muz.; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 Utwory na akordeon i gitarę; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.15 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Koncert pod dyr. Gerta; 17.00 Muzyka taneczna; 17.15 Z kraju i ze świata; 17.45 Aud. oświatowa; 17.55 „Porozmawiajmy"; 18.00 Kompozytorzy Tygodnia—Rossini, Bellini i Donizetti; 18.35 Felieton; 18.45 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 19.00 Z naszych pieśni; 19.20 Z cyklu: „Tydzień Muzyki Bułgarskiej" — Bułgarskie Zespoły Pieśni i Tańca; 20.30 „Z biegiem Wisły i Odry" — aud. sł. - muz.; 21.15 Gra Ork. PR pod dyr. J. Cajmera; 22.10 Wszechnica Radiowa; 23.30 Utwory fortepianowe; 23.17 Koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45 13.25; Na jutro 23.55; Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5.03 6.00 7.00 7.55 17.00 20.00 23.00. Gimnastyka 6.05; Wiadom. sportowe 20.26; Stan pogody 19.58.

6.15 Muzyka ludowa; 6.50 Pieśni masowe; 7.20 Wszechnica Radiowa; 8.00 Muzyka; 8.55 Przerwa; 13.30 Aud. szkolna dla kl. III—IV; 13.50 Utwory F. Mendelssohna; 14.30 Aud. szkolna dla kl. licealnych; 14.50 Gra Ork. PR pod dyr. Górzyńskiego; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.00 Utwory wiolonczelowe; 16.20 Dziennik warszawski; 16.45 Gramy w szachy; 17.05 Reportaż; 17.15 Z cyklu: „Tydzień Muzyki Bułgarskiej" — Wesołe bułgarskie pieśni ludowe; 17.50 J. Bizet — Fragmenty „Zabaw dziecięcych"; 18.00 Aud. literacka; 18.15 Koncert rozrywkowy; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Gra Ork. pod dyr. Seredyńskiego; 20.30 Przy sobocie po robocie; 21.30 Polska pieśń masowa; 21.35 Aud. literacka; 22.00 Muzyka i aktualności; 22.30 Gra Ork. PR pod dyr. Turewicza; 23.10 Koncert z Czechosłowacji; 0.02 Hymn i koniec audycji.

Na egzaminach maturalnych

W szkole ogólnokształcącej TPD Nr 7, młodzież klas 11-tych podobnie jak młodzież w setkach innych szkół, przystąpiła do składania egzaminów dojrzałości.

O wyniku egzaminu decyduje praca, rzetelna praca każdego ucznia. Młodzież rozumie to doskonale. Dlatego też starannie przygotowywała się do egzaminów.

— Zorganizowaliśmy indywidualną pomoc i komplety — mówi jedna z uczennic. Silniejsze uczennice pomagały w nauce słabszym. Każda niedostateczna ocena powodowała poruszenie w całej klasie. Czuliśmy się tak jakbyśmy wszystkie otrzymały dwójkę. No i naturalnie starałyśmy się, aby tych niedostatecznych już więcej nie było.

Kazimiera Utratówna będzie nauczycielką

Przed komisją egzaminacyjną leżą koperty z karteczkami, na których wypisane są tematy. Maturzystki podchodzą do stołu i wyciągają kartki. Kilka minut skupienia, namysłu i już są gotowe do odpowiedzi. Trudno nieraz zapanować nad drżeniem głosu, palce nerwowo miętoszą skrawek papieru, ale stopniowo głos nabiera pewności, a wypowiedź głębi i sensu.

Kazimiera Utratówna porównuje sytuację kobiety w Polsce kapitalistycznej z sytuacją kobiety w Polsce Ludowej. Wykazuje krzywdę, jaką wyrządzał kobiecie ustrój kapitalistyczny, zamykając ją w ciasnych ścianach domu.

— Dzisiaj — stwierdza abiturientka — życie kobiety jest mocno związane z życiem społeczeństwa. Dopiero teraz kobieta zdobyła całkowite równouprawnienie, zdobyła to wszystko, co dotychczas było dla niej zamknięte: pozycję społeczną, możność pracy zawodowej w każdym kierunku, szeroki dostęp do nauki.

Że tak jest rzeczywiście świadczy o tym fakt, że ona córka robotnika spod Warszawy zdaje maturę. Jej matka nie mogła nawet pomyśleć o tym. Wmówiono w nią, że jedynym przeznaczeniem kobiety jest praca w domu i wychowywanie dzieci. Kazimiera Utratówna myśli inaczej. Jej świadomość kształtowała się w nowych warunkach.

— Zostanę nauczycielką — mówi, odgarniając z czoła kosmyk jasnych włosów. — Od półrocza zapisałam się na kurs nauczycielski. Lubię dzieci, interesuje mnie praca wychowawcy.

W gimnazjum im. Sempołowskiej

W gimnazjum żeńskim im Sempołowskiej na Żoliborzu przy składaniu egzaminów panuje przyjazna atmosfera. Dziewczęta odpowiadają śmiało. Jedne lepiej formułują zdania, inne słabiej, ale wszystkie wykazują zrozumienie omawianych zagadnień. Anna Jaroszówna, ciekawie omawia „Stare i nowe" Rudnickiego. Rozumie na czym polega idealistyczne i materialistyczne pojmowanie dziejów, wyjaśnia rolę elementów nadbudowy. Jest przewodniczącą klasowego koła ZMP, pragnie studiować fizykę.

— Do fizyki mam zamiłowanie; to mój najbardziej ulubiony przedmiot — mówi poprawiając duże okulary, które nadają jej nad wiek poważny wygląd. — Fizykę chcę studiować nie tylko dlatego, że ją lubię, ale także dlatego, że nam w Polsce potrzeba fizyków. Rozwój przemysłu wymaga wielkiego rozwoju fizyki; będę więc użyteczna społeczeństwu.

Przed komisją egzaminacyjną stają inne dziewczęta. Ze wzruszeniem sięgają po kartki z tematami. Wzruszenie jednak mija, gdy kartka znajdzie się w dłoni. Wówczas szybko, intensywnie zaczyna pracować myśl. A tematy nie są wcale łatwe. Uczennice jednak dają sobie radę. Widać, że zagadnienia nie są im obce, że nie nauczyły się ich na pamięć, ale że rozumieją je głęboko. Ocen niedostatecznych prawie nie ma. — Oto rezultat pracy i uczniów i nauczycieli.

Prawie wszystkie dziewczęta po zdaniu matury chcą się uczyć dalej.

— Ja pójdę do Wyższej Szkoły Pedagogicznej — mówi Krystyna Olkowska — będę nauczycielką. Chcę wychować nowego człowieka.

Dobry rezultat pracy nauczycieli i uczniów

Gdy wchodzimy do gimnazjum ogólnokształcącego im. Władysława IV na Pradze, dwie grupy uczniów ukończyły właśnie składanie egzaminów ustnych. Stoją teraz na korytarzu i niecierpliwie oczekują na wyniki. Dowiadujemy się od nich, że przed egzaminami pracowali dużo. Profesorzy podczas dodatkowych wykładów, które odbywały się między 7 a 8 rano omawiali z nimi kilka razy w tygodniu zagadnienia z poszczególnych przedmiotów, a poza tym istniało dokształcanie grupowe oraz pomoc indywidualna. Dzięki temu przystępujący do egzaminów nie obawiają się oceny niedostatecznej. Do tej pory zresztą nikt oceny niedostatecznej nie otrzymał. Dużo natomiast jest ocen dobrych szczególnie z języka polskiego i nauki o Polsce i świecie współczesnym. Najlepiej zdają ZMP-owcy.

— Jesteście zapewne zadowoleni, że opuszczacie szkołę? — pytamy.

— Nie — odpowiada Andrzej Różycki. cieszymy się nie dlatego, że opuścimy szkołę, lecz dlatego, że wejdziemy w nowe życie.

Przez to nowe życie Różycki rozumie, tak jak większość maturzystów, dalszą naukę. Im więcej będzie umiał, tym więcej będzie mógł dać społeczeństwu.

Andrzej Wróblewski pragnie studiować fizykę i astronomię.

— Chciałbym dokonać jakiegoś odkrycia, by przyczynić się do rozwoju techniki — mówi.

Janusz Smektała pójdzie na Politechnikę na dział lotniczy. inni myślą także o dalszej nauce.

Ocen niedostatecznych nie ma

Kończymy rozmowę, gdyż za chwilę przewodniczący komisji egzaminacyjnej ogłosi wyniki egzaminów. Maturzyści wchodzą na salę egzaminacyjną skupieni i poważni. Padają oceny bardzo dobry, dobry, dostateczny.. Niedostatecznych nie ma.

Członkowie komisji egzaminacyjnej życzą młodzieży szczęścia i dobrych wyników przyszłej pracy. Chłopcy są wzruszeni — czują, że zakończyli jeden etap życia, a wchodzą w drugi. Otwiera się przed nimi nowa, jasna przyszłość.

Starczy dla wszystkich miejsc w szkołach i starczy dla wszystkich pracy. Dlatego nie czują lęku o jutro, tak typowego dla maturzystów w Polsce sanacyjnej.

Patrzą w przyszłość śmiało — bo przyszłość tę budują ręce ich rodziców, bo będą ją budowali oni sami dla siebie i przyszłych pokoleń.

LESZEK JUCEWICZ

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — piątek 1.6 — „Próba sił" — godz. 19, sobota 2.6 — nieczynny.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) piątek 1.6 — „Grzech" — godz. 19 — sobota 2.6 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — piątek 1.6 — „Świętoszek" — godz. 19. sobota 2.6 — „Szczęście" — przedstawienie zamknięte.

TEATR NOWY (Puławska 39) — piątek 1.6 — nieczynny — sobota 2.6 — „Damy i huzary" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — piątek 1.6 — premiera sztuki „Panna bez posagu" — godz. 19 — sobota 2.6 — „Panna bez posagu" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — piątek 1.6 — nieczynny, sobota 2.6— „Pianie Dobrodzieja" — godz. 19.15

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „Zielony Gil" — godz. 19.15.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — piątek 1.6 — „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 15 — „Opowieść o Chopinie" — godz. 19 — sobota 2.6 — „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 16. „Opowieść o Chopinie" — godz. 19.

TEATR MŁODEGO WIDZA „BAJ" (Konopnickiej 6) — niedziela 3.6 — „O żaczku szkolaczku" — godz. 13.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — piątek 1.6 — „Eugeniusz Oniegin" — godz. 19. sobota 2.6 — „Straszny Dwór" — godz. 19.

*

CYRK Nr 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) początek przedstawienia codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „Wiosna w Sakenie" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „W piaskach środkowej Azji" — prod. radziecka — godz. 16, 18, 20.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „SOS" — prod. francuska — godz. 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — piątek 1.6 i sobota 2.6 „Za cenę życia" — prod. angielska — godz. 16.30, 18.45, 21.

STOLICA (Narbutta) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „Muzyka i miłość" — prod. radziecka — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „Rwący potok" — prod. fińska — godz. 16. 18. 20.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „Czekaj na mnie" — prod. radziecka — godz 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „Rywale" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21

SYRENA (Inżynierska 2) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „Pieśń Tajgi" — prod. radziecka — godz. 16.30, 18.30. 20.30.

TĘCZA (Suzina 4) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „Cztery serca" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „Bokserzy" prod. radziecka — godz. 15, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — piątek 1.6 i sobota 2.6 — „500 ccm" — prod CSR — godz. 17 i 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa „Nowe Chiny" Zbiory stałe Sztuka zdobnicza Sztuka starożytna Malarstwo polskie Malarstwo rosyjskie. — Otwarte we wtorki, środy piątki i soboty w godz. od 10 do 15. w czwartki, niedziele i święta w godz od 10 do 19 W poniedziałki i dni poświąteczne Muzeum nieczynne.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Wystawa I Polska w okresie międzywojennym Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II Historia rozwoju broni palnej Zbiory stałe Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wieku Druga wojna światowa — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz od 12 do 17 W niedziele i święta od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny) Stała wystawa: „Strój i odzież ludowa".— Otwarte codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS,

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul Miedzianej.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-50 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82

Centrala 7-01-21 7-01-22. 8-51-04, 8-57-62. 8-82-28

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul Srebrna 12 centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres partyjna 2 zł 25 gr zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr I-14008

Przy założeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12 tel 4-01-80 . 90.

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-38-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

2 2B-31897

Czytelnicy i korespondenci piszą

Nie umieją nie tylko remontować, ale i odpowiadać na listy

Na początku bieżącego roku dyrekcja Zakładów Sprzętu Sportowego w Kętrzynie (woj. olsztyńskie) zwróciła się do dyrekcji Zakładów Sprzętu Transportowego Nr 5 w Solcu Kujawskim z prośbą o wykonanie kapitalnego remontu skrzyni terenowej samochodu marki „G. M. C. Split" oraz dwóch wałków skrzyni biegów. Naprawa tych części z powodu małej ilości środków transportowych była i jest dla naszego zakładu problemem palącym.

W dniu 27 lutego br. wysłaliśmy konkretny opis umowy (termin wykonania zamówienia opiewał na 3 tygodnie), wysyłając jednocześnie uszkodzoną skrzynię i wałki. Warunki wykonania umowy zostały przez dyrekcję w Solcu przyjęte.

Minął ustalony termin, minęły dalsze trzy tygodnie, a wyremontowane części nie nadchodziły.

14 kwietnia br. wysłaliśmy pismo z zapytaniem o przebieg realizacji naszego zamówienia. W odpowiedzi dyrekcja zakomunikowała nam (dnia 26 kwietnia br.), że: z powodu braku części zamiennych do skrzyni terenowej typu „Split". nie wyremontowana skrzynia oraz wałki skrzyni biegów, których zakłady nie remontują wcale, zostały wysłane w tymże dniu drobnicą kolejową.

Byliśmy bardzo zdziwieni, że dyrekcja Zakładów Sprzętu Transportowego w Solcu Kujawskim zawiera umowy o remontach, nie będąc pewna, że jest w stanie je zrealizować. Ale pozostało nam tylko czekać aż otrzymamy z powrotem nasze niewyremontowane części i oddać je do roboty gdzie indziej.

Tymczasem zapowiedziana przesyłka nie nadeszła. 12 maja br. wysłaliśmy do dyrekcji ZST telegram. 16 maja br. wysłaliśmy drugi telegram. Milczenie było jedyną odpowiedzią.

Minął miesiąc, mija drugi a naszej skrzyni i wałków ani śladu.

ALEKSANDER KŁOCIŃSKI
Zakłady Sprzętu Sportowego Kętrzyn

Tempo bynajmniej nie szybkościowe

W Rawie Mazowieckiej, w samym centrum miasta, jeszcze w roku 1946 rozpoczęto budowę budynku dla miejscowego gimnazjum. Uroczysta to była chwila, gdy przewodniczący komitetu społecznego budowy gimnazjum ob. Michurski i członek tegoż komitetu ob. Skierkowski, w obecności obywateli miasta, zakładali kamień węgielny pod budowę.

Pod nadzorem byłego burmistrza ob. Lipińskiego rosły mury nowego gmachu. W miarę jednak jak mijał czas, słabło tempo prac budowlanych. Mury, wzniesione do drugiego piętra, do dnia dzisiejszego nie doczekały się pokrycia dachem

W zniszczonej podczas wojny Rawie Mazowieckiej odpowiedni budynek szkolny jest niezbędny. Inicjatywa budowy spotkała się z szerokim poparciem miejscowego społeczeństwa zarówno z miasta jak i okolicznych wsi, co wyraziło się kilku milionami złotych w dawnej walucie dobrowolnych składek. Dodając do tego jeszcze kilka milionów złotych (w dawnej walucie) z dotacji państwa, powstał poważny fundusz dla rozpoczęcia budowy. Niestety krótkotrwała aktywność komitetu społecznego budowy i brak zainteresowania się tą sprawą przez Miejską Radę Narodową spowodowały przerwanie robót.

Obecnie Wojewódzka, Powiatowa i Miejska Rada Narodowa toczą spór, kto będzie zarządzał nowopowstającym gmachem, ale gmachu wciąż nie ma.

Mieszkańcy Rawy porównując rawskie tempo budowy z warszawskim twierdzą, (bynajmniej nie bez złośliwości), że gdyby Warszawę budowano w tym samym tempie, to nie odbudowalibyśmy naszej stolicy nawet w ciągu dziesięciu planów sześcioletnich.

JERZY BONIECKI
MIECZYSŁAW MARCZEWSKI
Rawa Mazowiecka

Kronika kulturalna Niemieckiej Republiki Demokratycznej

KONKURS MALARSKI POD HASŁEM WALKI O POKÓJ

„Artyści tworzą dla pokoju" — pod tym hasłem Niemiecki Związek Plastyków zorganizował konkurs w dziedzinach malarstwa, grafiki i rzeźby. Tematami dzieł konkursowych — które wystawione zostaną w Berlinie w listopadzie br. — jest walka ludu niemieckiego o pokój, jedność Niemiec i wykonanie pięcioletniego planu gospodarczego. Członkami jury są m. in.: minister oświaty ludowej Paul Wandel i znany pisarz Johannes R. Becher.

SUKCES „DOMU NA PUSTKOWIU" W BERLINIE

Dużym powodzeniem cieszy się grany w demokratycznym sektorze Berlina film polski „Dom na Pustkowiu". Pisma poświęcają mu obszerne recenzje podkreślając, że stanowi on dla ludzi niemieckich ostrzeżenie przed odradzającym się w Niemczech zachodnich militaryzmem i neofaszyzmem. Wielką frekwencją cieszy się wyświetlany równocześnie drugi film polski — „Dwie Brygady".

ZBIÓR NOWYCH WIERSZY J. R. BECHERA

W związku z przypadającą w dniu 22 maja 60 rocznicą urodzin znakomitego pisarza niemieckiego, laureata Nagrody Państwowej J. R. Bechera, ukazał się zbiór nowych wierszy pod wspólnym tytułem „Dalekie szczęście stało się bliskie".

KONFERENCJA MUZYKÓW

W Berlinie obradowała, w obecności prezydenta NRD Wilhelma Piecka, konferencja muzyków niemieckich. W wyniku obrad powstał Związek Niemieckich Muzyków i Muzykologów, który postawił przed sobą zadanie walki o pokój i rozwój narodowej kultury muzycznej, opowiadając się zdecydowanie przeciwko kosmopolityzmowi i formalizmowi.

21 miesięcy w titowskiej katowni

Przed dwoma laty Mersin Metaj, pracownik albańskiej placówki dyplomatycznej w Belgradzie zaaresztowany został przez policję Rankowicza i bez żadnych podstaw prawnych wtrącony do więzienia. Mimo niejednokrotnych żądań, wysuwanych przez rząd albański, klika titowska nie wypuszczała Metaja z katowni belgradzkiej. Dopiero w początkach roku bieżącego Mersin Metaj wydostał się wreszcie na wolność i powrócił do kraju. „Litieraturnaja Gazieta" zamieszcza jego artykuł opublikowany na łamach albańskiego pisma „Zeri i Popullit". Drukujemy go z niewielkimi skrótami.

Komuś, kto nie widział tego na własne oczy, trudno wyobrazić sobie, co to są więzienia w titowskiej Jugosławii i jaki tam panuje reżim.

Naród ma pełne podstawy, aby nazywać je „ogniskami śmierci". Nikt prawie nie wychodzi stamtąd żywy. Liczba zaś podobnych więzień mnoży się z dnia na dzień.

Tysiące najlepszych synów narodu jugosłowiańskiego, uczciwi patrioci i komuniści, wszyscy ci, którzy kochają swój naród i swoją ojczyznę, którzy dochowali wierności sprawie proletariackiego internacjonalizmu, Związkowi Radzieckiemu i towarzyszowi Stalinowi, wtrąceni zostali do tych „ognisk śmierci". Nie ma dnia, aby janczarowie Rankowicza nie schwytali nowych ofiar. Terror titowski znacznie przewyższa terror z czasów okupacji hitlerowskiej. Samochody krwawej UDB (tajnej policji) dniem i nocą rozjeżdżają się po ulicach miast jugosłowiańskich. Ze zgrozą patrzą ludzie na „Marice" — podłużne zamknięte szczelnie samochody. Używa się ich podczas masowych aresztowań patriotów jugosłowiańskich. Co noc „Marice" przywożą nowych ludzi do ogromnego więzienia belgradzkiego Gławniaczy. Więzienie to zbudowane jeszcze za czasów niewoli tureckiej zostało znacznie rozbudowane przez titowskich siepaczy. Lud ochrzcił Gławniaczę złowieszczym mianem „piekło Rankowicza".

W więzieniu tym przesiedziałem 19 strasznych miesięcy. Później przeniesiono mnie do więzienia w mieście Sremska Mitrowica, gdzie przesiedziałem jeszcze dwa miesiące. Więzienie to jest po prostu całym miastem, składającym się z wielkiej liczby trzypiętrowych żelbetonowych budynków z kratami. Tutaj, w największym więzieniu Jugosławii, przebywają tysiące ludzi.

Nie zapomnę nigdy tego, co widziałem, a zwłaszcza tego, co słyszałem w tych katowniach. Strażnicy, dozorcy, oficerowie mogą mordować kogo zechcą, mogą torturować więźniów jak im się żywnie podoba.

W ciągu 21 miesięcy, które spędziłem w Gławniaczy i w Sremskiej Mitrowicy, dniem i nocą słyszałem krzyki i jęki torturowanych ludzi. Wymęczeni więźniowie nie mogli spać nawet nocą. Każdy oczekiwał z trwogą, że mogą go lada chwila wezwać na przesłuchanie i że rozpoczną się średniowieczne krwawe tortury.

Nieprzeliczona jest liczba ofiar oprawcy Rankowicza, torturowanych w „ogniskach śmierci".

Oto Branko Polanac, były generał narodowo - wyzwoleńczej armii jugosłowiańskiej. Aresztowany został już dawno i trzymano go w celi Nr 6 Gławniaczy pod specjalnym nadzorem Od 15 lipca do 1 sierpnia 1950 r., czyli przez 15 dni, codziennie zawieszano go na żelaznej belce za ręce. Zdejmowano go tylko w nocy i to jedynie po to, aby poddać go nowym, jeszcze bardziej okrutnym torturom. W ciągu całego okresu nie dawano mu prawie nic do jedzenia i do picia.

Baniac Milosz jest starym komunistą, byłym kapitanem narodowo - wyzwoleńczej armii jugosłowiańskiej. Po aresztowaniu przewieziono go do Gławniaczy, gdzie katowano go przez długie miesiące dzień w dzień, noc w noc. Zawieszano go za ręce na łańcuchach i torturowano. Co noc bito go przez dwie godziny z rzędu gumowymi pałkami, przypalano mu palce i ręce do kości.

Oprawcy torturujący więźniów — to bestie w ludzkim ciele. A szczególnym okrucieństwem wyróżnili się niejacy Dubajicz i Lepogławicz. Z rąk ich zginęły dziesiątki patriotów jugosłowiańskich.

Żarko Popara, stary komunista, który wpadł w łapy tych pupilków Rankowicza, dostał w marcu 1950 roku pomieszania zmysłów. Przez trzy dni i trzy noce jego krzyk rozlegał się wśród murów Gławniaczy.

Wśród aresztowanych jest niemało ludzi, których przez całe lata trzyma się w absolutnym odosobnieniu, bez sądu i śledztwa. Tak na przykład, w celi Nr 8 przebywała lekarka, ongiś major narodowo - wyzwoleńczej armii jugosłowiańskiej. Znajduje się ona w więzieniu od 1948 r. i nie stanęła jeszcze przed sądem.

Więźniowie zarówno Gławniaczy jak i Sremskiej Mitrowicy znajdują się w potwornych warunkach. Maleńkie, mroczne i wilgotne cele wypełnione są po brzegi ludźmi. W celach brak powietrza, a światło prawie wcale tu nie dociera. Wszelkie rozmowy, nawet prowadzone szeptem, są zabronione.

Większość więźniów zapadła na gruźlicę na skutek głodu, tortur i nieludzkich cierpień. Nikomu i nigdy nie udziela się tu pomocy lekarskiej.

Starzy komuniści jugosłowiańscy, którzy byli w więzieniu za czasów króla Piotra, a potem podczas okupacji faszystowskiej, twierdzą, że podobnie bestialskiego traktowania i nieludzkich tortur nie mogli sobie nawet wyobrazić.

Jednakże żadne męczarnie i tortury nie mogą złamać komunistów jugosłowiańskich, którzy dochowali wierności swej ojczyźnie. Na ścianach cel w Gławniaczy widnieją napisy wyryte i wydrapane w murze rękami więźniów: „Nie upadajcie na duchu, towarzysze! Nasza sprawa jest słuszna. Lud jest z nami, a prawda ludu musi zwyciężyć!".

Nie mogę pominąć milczeniem następującego faktu. W pojedynce Nr 5, na pierwszym piętrze Gławniaczy, znajdował się więzień — komunista jugosłowiański. Pewnego razu, kiedy wezwano go na przesłuchanie, zatrzymał się na dziedzińcu więziennym i zawołał na cały głos, zwracając się do nas wszystkich: „Towarzysze, trzymajcie się mężnie do końca! Wie o nas Moskwa, wie o nas Stalin!".

...21 miesięcy spędziłem w więzieniach Rankowicza. Nie można znaleźć słów, aby opisać bestialski terror, który tam panuje. Ale jeszcze trudniej opisać jest bohaterstwo i ofiarność patriotów jugosłowiańskich. Oprawcom nie uda się złamać ich woli, nie uda się im ich ujarzmić! Mężni patrioci wierzą w swe zwycięstwo, wierzą, że słońce wolności wzejdzie nad narodem jugosłowiańskim. Prawdy nie można wtrącić do więzienia, nie można jej zabić.

MERSIN METAJ

„Grzech" Żeromskiego w Teatrze Kameralnym w Warszawie



Teatr Kameralny w Warszawie wystawia nie graną nigdy dotychczas sztukę Stefana Żeromskiego pt. „Grzech", w opracowaniu Leona Kruczkowskiego. Przedstawienie, którego inscenizatorem i reżyserem jest Bohdan Korzeniewski, stało się poważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym Polski. Ogromny sukces odniósł w przedstawieniu Aleksander Zelwerowicz (na zdjęciu), który stworzył w roli Jaskrowicza niezapomnianą, wielką kreację aktorską

Foto A. F. Kaczkowski

Kropki nad „i"

PRZESADNA KRWIOŻERCZOŚĆ

W prawdziwie apokaliptycznej korespondencji z Korei, zamieszczonej w neofaszystowskim dzienniku włoskim „Il Tempo" czytamy:

„Jak długo jeszcze Pekin będzie mógł tolerować straty, utrzymujące się na potwornie wysokim poziomie 11.000 Chińczyków za każdego żołnierza alianckiego?"

Sam Mac Arthur przyznał, że straty amerykańskie wynoszą 250.000 ludzi. 11.000 pomnożone przez liczbę Mac Arthura, daje ni mniej ni więcej tylko 2 miliardy 750 milionów, tzn. więcej niż liczy cała ludzkość.

Rozumiemy, że amerykańskie, bohatersko-faszystowskie „wyczyny w Korei podniecają krwiożerczą fantazję faszystowskich korespondentów prasowych. Ale fantazja „Il Tempo" pobiła wszelkie rekordy.

(r)

NIEBEZPIECZNE SŁOWO

W trizońskim czasopiśmie „Die Aussprache" czytamy: „Dzień Pokoju — kobiet, członkiń Światowej Chrześcijańskiej Organizacji Matek nie będzie się mógł odbyć i nie powinien się odbyć, ze względu na możliwość nadużycia słowa „pokój" przez propagandę komunistyczną".

Bez komentarza.

(a)

W 75 rocznicę śmierci Christo Botewa



1 czerwca 1876 roku, podczas bitwy powstańców bułgarskich z tureckimi najeźdźcami zginął przywódca bułgarskiego ruchu rewolucyjnego, utalentowany poeta i publicysta Christo Botew. Pamięć swego bohatera narodowego czci cały naród bułgarski. Czci go cała postępowa ludzkość

Christo Botew

Hadżi Dymitr

(fragment)

Żyje on, żyje. U stóp Bałkanu
We krwi utonął, leży i jęczy
Junak z głęboką na piersi raną,
Bohater w męskiej sile młodzieńczy.

Kto w krwawym boju padł za swobodę,
Ten nie umiera: nad nim się żalą
Ziemia i niebo, zwierz i przyroda,
Pieśniarze długo w pieśniach go chwalą.

W dzień go ocienia skrzydłem orlica
I wilk łagodnie ranę mu liże,
A nawet sokół, ptak — błyskawica,
Dlań, jak dla brata, lot swój obniża.

Wieczór zapadnie — miesiąc ogrzeje,
Gwiazdy wylegną na strop niebieski,
Lasy zaszumią, wiatry powieją —
To Bałkan śpiewa powstańcze pieśni.

Przełożył
WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Kronika wydawnicza

OPOWIADANIE DLA MŁODZIEŻY J. BRONIEWSKIEJ

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazało się opowiadanie dla młodzieży Janiny Broniewskiej pt. „Filip i jego załoga na kółkach" (str. 31). W książce tej żywo opisane są przygody młodego chłopca, którym zaopiekowali się żołnierze I Dywizji im. T. Kościuszki i pomogli mu odnaleźć rodzinę.

IWAN FRANKO W WYDANIU DLA MŁODZIEŻY

„Książka i Wiedza" wydała opowiadania jednego z największych pisarzy Ukrainy Iwana Franko „Murarz i inne opowiadania" (str. 64). Książka zawiera następujące opowiadania: „Murarz", „Dobry zarobek", „Lasy i pastwiska", „Cyganie"

W RYBACKIM KOŁCHOZIE

Terenem akcji wydanej przez „Naszą Księgarnię" powieści młodzieżowej S. Georgiewskiej „Morze babuni" (tłum. z rosyjskiego Lewandowska, str. 126). jest kołchoz rybacki, do którego przyjeżdża na wakacje mała dziewczynka. Bohaterka powieści, pod wpływem atmosfery panującej w kołchozie, pod wpływem swej babki, starej rybaczki, bohatera pracy socjalistycznej stara się być dzielną pomocnicą dorosłych.

NOWE WYDANIE BAJEK JACHOWICZA

„Nasza Księgarnia" wydała pięknie ilustrowane przez S Styczyńskiego „Bajki" S. Jachowicza (str. 35), które dzięki silnym akcentom społecznym. łatwej i pięknej formie do tej pory nie utraciły swej wychowawczej wartości.

PODRÓŻ PO WARSZAWIE

W wydaniu „Naszej Księgarni" ukazała się bogato ilustrowana książka K. Szpalskiego i M. Załuckiego pt. „Jurek mieszka w Warszawie" (str. 80).

Jest to opowiadanie pisane wierszem, z którego młody czytelnik ma możność poznania nowej Warszawy, oraz życia młodzieży warszawskiej.

WARSZAWA PRZED 1905 ROKIEM

Nakładem „Czytelnika" ukazała się powieść dla młodzieży B. Hertza „Z dziejów terminatora" (str. 136). Książka, oparta na autentycznych opowiadaniach terminatorów — szewca i stolarza, odmalowuje stosunki w Warszawie przed 1905 rokiem i narastanie ruchu rewolucyjnego.

W ŚWIECIE NIEWOLNIKÓW

Ucisk i nieludzkie położenie niewolników w starożytnym Rzymie oraz bohaterskie powstanie Spartakusa opisuje w wydanej przez „Naszą Księgarnię" powieści młodzieżowej pt. „Uczniowie Spartakusa" H. Rudnicka (str. 392).

KSIĄŻKI POPULARNO-NAUKOWE DLA MŁODZIEŻY

Nakładem „Naszej Księgarni" ukazał się szereg cennych książek popularno - naukowych dla młodzieży do lat 14. Na szczególną uwagę zasługuje książka E. Permiaka, zaliczana do najlepszych książek popularno-naukowych ZSRR: „Kim chcę być?" (przeł. Z. Pomianowska, str. 396, zł. 10.—). Jest to opis „podróży w poszukiwaniu zawodu", w czasie której czytelnik poznaje setkę różnych pracowników od kielni i młota, rzemiosła i rolnictwa, nauki i techniki.

Książka, która pozyskała sobie wstępnym bojem 10 — 12-letnich czytelników jest ciekawa, oryginalna w ujęciu „Leśna Gazeta" Witeli Bianki (Przekład z ros. N. Drucha, str. 360). 12 numerów tej „gazety" — poświęca autorka 12 miesiącom „roku leśnego" — od wiosny do zimy — przedstawiając w sposób żywy, dziennikarski, w depeszach, korespondencjach artykułach wstępnych, konkursach i kronice życie lasu w różnych porach roku.

PIĘKNA POWIEŚĆ DLA MŁODZIEŻY

„Książka i Wiedza" wydała powieść G. Kungurowa „Światło, które nie zagasło" (tłum. A. Liebfeld, str. 130), opisująca życie ślusarza - racjonalizatora parowozowni, Mikołaja Usaczowa, który utracił wzrok w czasie wojny, lecz potrafił mimo to pozostać nadal wartościowym pracownikiem i wynalazcą.

...Kto życie dał za swobodę, ten nie umiera...

(W 75 rocznicę śmierci Christo Botewa)

Z. Kwiecińska

Wzdłuż bułgarskiego brzegu powoli posuwa się austriacki statek „Radetzky". Kapitan bardziej z przyzwyczajenia niż dla istotnej potrzeby lustruje przez lornetkę brzeg... Nie jest zadowolony z dzisiejszego rejsu. Bardzo mieszane i bardzo „dziadowskie" towarzystwo ma na pokładzie. Wsiadało to bractwo na wszystkich przystaniach, pojedyńczo lub grupkami, z tłumokami, z kuferkami, ze skrzynkami w rękach. Kapitan nie bardzo zastanawiał się nad przyczynami niebywałej frekwencji na statku. Pogoda była ładna — ostatnie dni maja, w błękitnej wodzie odbijały się szmaragdowe wzgórza.

Nagle w pobliżu bułgarskiej wioski Kozłodój na pokładzie zapanował gorączkowy ruch. W mgnieniu oka pasażerowie otworzyli swój bagaż. W mgnieniu oka łachmany zamienili na mundury, ze skrzyń wydobyli broń. Nad pokładem rozwinął się i załopotał na wietrze bułgarski sztandar z napisem „Wolność lub śmierć". Stało się to tak nieoczekiwanie, że nim kapitan zdążył przedsięwziąć jakieś kroki był już jeńcem. Stracił całą swoją wszechwładzę na statku. Jego miejsce zajął jeden z tych „łazęgów". To on teraz komenderuje, jego słuchają, na jego rozkaz „Radetzky" przybija do przystani. Oszołomiony kapitan zdążył zauważyć, że oddział powstańczy wraz ze swym wodzem wychodzi na brzeg i z czcią całuje ziemię bułgarską.

— Ach więc to tak — szepnął kapitan — to taką hołotę wiozłem!

Głośno jednak tego nie wypowiedział. Część powstańców była jeszcze bowiem na pokładzie

Powstanie kwietniowe, które wybuchło w Bułgarii w roku 1876 wywołało silne echo w całej Europie. Naród bułgarski gnębiony, wyzyskiwany, spychany na dno nędzy i upokorzenia przez imperium ottomańskie, gnębiony przez tureckich zaborców i rodzimych feudałów, niejednokrotnie zrywał się do walki. Teraz na czele tej walki stanął członek komitetu rewolucyjnego wielki poeta i rewolucjonista Christo Botew, ten właśnie który z oddziałem powstańców pamiętnej wiosny 1876 roku przybił na statku „Radetzky" do wsi Kozłodój.

Niewiele lat jeszcze żył na świecie ten płomienny trybun, poeta i bojownik o wolność i sprawiedliwość społeczną. W momencie wybuchu powstania kwietniowego miał 28 lat. Lata te jednak bogate były w przeżycia. Były to lata tułaczki i walki, intensywnej zaciekłej walki z uciskiem, z niesprawiedliwością, z wszelkimi przejawami wstecznictwa i kompromisu.

Urodzony w 1849 r. w górskim miasteczku Kałofer-Christo wcześnie wraz ze swym ojcem nauczycielem przeniósł się do Odessy. Tu będąc jeszcze w gimnazjum zetknął się z rewolucyjną młodzieżą rosyjską, tu zapoznał się z demokratycznymi ideami Czernyszewskiego, Hertzena, Dobrolubowa, tu pierwszy raz czytał wiersze Puszkina i Lermontowa.

Botew nie należał do ludzi, którzy umieliby sobie układać osobiste życie niezależnie od wyznawanych idei. Jeszcze tu w Odessie, w gimnazjum porwał go nurt walki z samowładzą carską, walki o wyzwolenie narodów. Szybko wpadły na trop młodego rewolucjonisty władze carskie. I Botew jako 16-letni chłopiec został za działalność rewolucyjną wydalony ze szkoły. Po wydaleniu ze szkoły lada dzień mogło przyjść aresztowanie, więzienie lub katorga. A Botew chciał być czynny, chciał walczyć dalej. Wraca do swego rodzinnego miasteczka. Tam jeszcze nie był znany. Obejmuje posadę nauczyciela. I jako pedagog wkrótce porywa za sobą młodzież swymi postępowymi poglądami, swoją odwagą i bezkompromisowością. Przez pewien czas władze tureckie dawały mu spokój. Może nie wpadły na jego trop, a może nie przewidywały w nim jeszcze groźnego przeciwnika, który w przyszłości potrafi zmobilizować do walki o wyzwolenie ciemiężony lud bułgarski. Ale oto nadeszło święto Cyryla i Metodego —święto oświaty. Podczas uroczystości, na której niby miód płynęły oficjalne czołobitne przemówienia duchowieństwa i bogatego mieszczaństwa związanego z zaborcą więzami wspólnych interesów, niespodziewanie, poza ustalonym porządkiem dziennym zabrał głos młody nauczyciel — Botew. Nie bił wzorem swoich przedmówców czołem przed władzami, mówił otwarcie o nędzy ludu bułgarskiego, o nieludzkim wyzysku, wystąpił przeciwko samemu sułtanowi. Przerażone mieszczaństwo wycofało się chyłkiem z uroczystości. Święto oświaty zmieniło się w bojową, wyzwoleńczą manifestację. Pierwszy raz Christo Botew przemawiał do swego narodu. Słuchała go z zapartym tchem młodzież, która pozostała przy swym ukochanym nauczycielu, słuchał go lud bułgarski i słuchali go... sułtańscy szpicle. Konsekwencje nie dały na siebie długo czekać. Botew musiał opuścić swoje rodzinne miasto — tym razem już na całe życie.

Zaczęły się lata tułaczki, nędzy i poniewierki, lata intensywnej rewolucyjnej pracy. Na emigracji w Rumunii, wspólnie z bułgarskimi rewolucjonistami wykuwa program walki, tu pisze swoje bojowe wiersze, których nie może wydać, tu pracuje w redakcjach pism postępowych i rewolucyjnych. W jednym z tych pism ściśle współpracuje z Polakiem, malarzem Dembickim, który po powstaniu 1863 r. wyemigrował do Rumunii.

A tymczasem wrzenie w kraju narasta. W Rumunii tworzą się oddziały powstańcze i przez Dunaj przedostają się do ojczyzny. Z jednym z takich oddziałów miał wyruszyć Christo i wtedy powstał jego piękny wiersz „Na pożegnanie" w którym poeta pisze:

Droga jest straszna lecz sławna,
Być może, młodo polegnę,
Lecz w tym swą widzę nagrodę.
Że kiedyś powie mój naród:
Zginął — niebogi — za prawdę.
Za prawdę i za swobodę.

Nie wyjechał jednak wtedy do Bułgarii. Przywódca oddziału Zelju został aresztowany, wyjazd wstrzymano.

Przybity niemożnością wzięcia czynnego udziału w walce, a potem wieściami o krwawym stłumieniu powstania, pozbawiony środków do życia, Botew nie poddaje się jednak. Mieszkając przez pewien czas w opuszczonym młynie razem z „apostołem" bułgarskiej rewolucji Wasylem Lewskim, Christo pogłębia swoje wiadomości, uczy się kierowania walką „Wierzę — pisze w tym okresie — w zjednoczoną, powszechną siłę narodu ludzkiego na kuli ziemskiej, aby czyniła dobro I w powszechny ład komunistyczny społeczeństw, zbawcę wszystkich narodów od wiekowych cierpień i męczarni przez trud braterski, wolność i równość".

W roku 1873 władze tureckie aresztują Wasyla Lewskiego i wieszają go.

„Płacz — pisze poeta na wiadomość o śmierci towarzysza —
Tam za miastem, na skraju Sofii,
Wisi opadłe na dół ciężarem
Ciało twojego syna, Bułgario..."

Na łzy jednak nie było czasu w tym burzliwym okresie. Po tragicznej śmierci Lewskiego Botew staje na czele bułgarskiego ruchu rewolucyjnego. W 1875 roku wybucha powstanie w Bośni i Hercegowinie. W 1876 ogłoszono powszechne powstanie zbrojne. Wtedy to właśnie Botew wraz z oddziałem powstańców przybija na statku „Radetzky" do bułgarskiego brzegu, po latach wygnania, po latach walki poza granicami kraju przybywa wreszcie, by walczyć w swej własnej ojczyźnie. Przybywa zaledwie na parę dni wypełnionych zaciętymi bojami z przeważającymi siłami tureckimi. 1 czerwca, gdy po całodziennej walce u podnóża wzgórz Bałkanu Wraczyńskiego sprawdzał pozycje, kula nieprzyjacielska trafiła go w głowę.

Krwawo stłumione powstanie bułgarskie wywołało zaniepokojenie sojusznika Turcji — Wielkiej Brytanii. Rząd angielski usiłował zachować status quo na Bałkanach i możliwie jak najbardziej opóźnić upadek półfeudalnego imperium ottomańskiego. Krwawą rzeź po powstaniu, starał się ukryć przed opinią publiczną. Disraeli interpelowany w parlamencie przez postępowych posłów w sprawie aresztowania przez władze tureckie 10 tysięcy Bułgarów, odpowiedział cynicznie, że wątpi „czy w Turcji znajduje się dostateczna ilość więzień dla takiej ilości aresztowanych" i że jego zdaniem Turcy „najczęściej stosują efektywniejsze środki w celu wykończenia aresztowanych".

Turgieniew, demaskując krwawą politykę królowej Wiktorii i Disraelego pisze w wierszu „Krokiet w Windsorze": „Nie, wasza dostojność, już nie zmyjecie tej krwi niewinnej na wieki".

Naród rosyjski nie tylko oburzał się krwawą rzezią na Bałkanach lecz żądał zbrojnej interwencji.

Na apel Turgieniewa w obronie narodu bułgarskiego odpowiedzieli wszyscy postępowi pisarze rosyjscy. W jesieni 1876 roku w Rosji zaczęła się mobilizacja a latem 1877 roku wojska rosyjskie przekroczyły Dunaj.

Powstanie bułgarskie głośnym echem odbiło się na całym świecie. Odpowiedzieli na nie najwybitniejsi ludzie epoki.

„Drodzy przyjaciele — czytamy w liście Garibaldiego do bułgarskiego komitetu rewolucyjnego — ubolewam, że osobiście nie mogę wziąć udziału w waszej walce

Wasz Józef Garibaldi".

I równocześnie zabiera głos wielki pisarz francuski Victor Hugo: „Bywają godziny gdy ludzkie sumienie zabiera głos i zmusza rządy do wysłuchania tego głosu".

Christo Botew zginął, ale naród bułgarski broni nie złożył. Rewolucyjne idee głoszone przez Botewa prowadziły dalej naród do walki. Pieśni jego śpiewali bojownicy o wyzwolenie Bułgarii idąc na śmierć.

„Demokratyczne i republikańskie dzieło Christo Botewa — mówił Jerzy Dymitrow — znalazło następców w narodzie, w jego politycznych społecznych, gospodarczych i kulturalnych organizacjach i dzieło to zatriumfowało w zwycięstwie Frontu Narodowego... W dzisiejszej walce o demokrację, republikę ludową, niezależność narodową, postęp i rozwój naszego narodu, Christo Botew jest sztandarem, który coraz wyżej powiewa nad nową demokratyczną Bułgarią".